

Andrzej Nowicki

O ŚWIĘTEJ INKWIZYCJI

1959

Redaktor: Stanisław Kalman

Spis treści

Lęk przed prawdą o dziejach Inkwizycji	2
Święta Inkwizycja jako narzędzie walki klasowej z antyfeudalnymi ideami mas ludowych	4
Papieże a tortury	12
Z dziejów walki świętej Inkwizycji z nauką	20
O ważniejszych pracach z dziejów Inkwizycji - Źródła	37
Ważniejsze opracowania	39
Przypisy	41

Lęk przed prawdą o dziejach Inkwizycji

Wielcy inkwizytorzy XX wieku, kardynałowie z kongregacji Świętego Officjum, uważają dzieje Inkwizycji za najbardziej sekretny dział dziejów papieżstwa i dlatego nawet najwierniej służącym papieżstwu teologom katolickim uniemożliwiają poznanie prawdy, zamykając przed nimi centralne archiwum, liczące przeszło siedem tysięcy tomów rękopisów protokołów Inkwizycji.

Trudno by chyba było wymienić nazwisko historyka o większych zasługach dla papieżstwa od von Pastora, autora olbrzymiej, źródłowej, 22-tomowej „Historii Papieży”. Pracą jego interesował się osobiście sam papież Leon XIII, ułatwiając mu dostęp do wielu tajnych archiwów. Jedno przecież archiwum pozostało — mimo „bardzo wysokiego wstawiennictwa” — zamknięte przed Pastorem, a tym bardziej przed wszystkimi innymi historykami. Posłuchajmy zresztą samego Pastora: „Przedstawienie i ocena działalności Inkwizycji, po zreorganizowaniu jej przez papieża Pawła III, to rzecz wciąż dla historyka niemożliwa, ponieważ nie ma on do dyspozycji żadnych dokumentów. Wprawdzie archiwum Świętego Officjum w Rzymie posiada podobno część dokumentów, ale wgląd w te dokumenty jest bezwzględnie zabroniony — Einsicht wird absolut nicht gestattet. W końcu 1901 roku złożyłem pierwszą prośbę o zezwolenie na korzystanie z archiwum rzymskiej Inkwizycji, a potem jeszcze dwie prośby; jedyną rzeczą, której się dowiedziałem po 14 miesiącach starań od archiwisty, Ojca G.M. van Rossum, było to, że z czasów Pawła III zaginęły protokoły procesów inkwizycyjnych przeciw heretykom, a zachowały się jedynie dekry Inkwizycji.

Zezwolenia na przejrzanie tych ostatnich Kongregacja (Świętego Officjum) — mimo bardzo wysokiego wstawiennictwa — bezwzględnie mi odmówiła — (eine Durchsicht wurde mir von der Kongregation absolut verweigert). Trzymając się wciąż — zarzuconego prawie powszechnie — systemu ukrywania dokumentów historycznych sprzed przeszło 350 lat w absolutnej tajemnicy, dzisiejsza Kongregacja Świętego Officjum wyrządza tym szkodę nie tylko historii, ale także i przede wszystkim sobie samej, ponieważ opinia publiczna będzie w dalszym ciągu uważać wszystkie nawet najgorsze oskarżenia przeciw rzymskiej, Inkwizycji za prawdziwe”¹. Skargę tę powtarzał Pastor w różnych tomach i w kilku wydaniach wielokrotnie i oczywiście bezskutecznie. Z protestem przeciw ukrywaniu dokumentów historycznych przez Święte Officjum występowało bezskutecznie kilka środowisk katolickich różnych krajów, nawet w Stanach Zjednoczonych („Catholic Fortnightly Review”), podkreślając bezcelowość i niedorzeczność zakazu.



Wielki Inkwizytor Hiszpański — **Hadrian** Florisze Dedel, późniejszy papież **Hadrian VI**

Ale Święte Officjum, znając treść posiadanych dokumentów, wiedziało najwidoczniej, że są one bardziej kompromitujące od najgorszych przypuszczeń i — trzymając się zasady nieudzielania żadnych zezwoleń — odmówiło prawa korzystania z tych archiwów nawet tak znanemu księdzu — Jezuitcie jak Pietro Tacchi Venturi, sekretarz generalny Zakonu Jezuitów, autor oficjalnej historii tego zakonu we Włoszech — „Storia della Compagnia di Gesu in Italia”².

Z podobnym systemem ukrywania starych dokumentów historycznych nawet przed historykami katolickimi spotkał się — ze strony części polskich władz kościelnych — zakonnik dominikański ksiądz Sadok Barącz, który — już po wydaniu kilkunastu dzieł historycznych aprobowanych przez cenzurę kościelną — na próżno starał się o pozwolenie na przejrzenie bogatego zbioru przywilejów i nadań, znajdującego się w posiadaniu klasztoru Dominikanów w Krakowie. Nie pomogły jego argumenty, że właśnie pisze monografię tego klasztoru, aby przyczynić się do jego chwały:

„Prosiłem ich o to pokornie — pisze — żeby mi pozwolili one (dokumenty) przegłądać; ojcowie ze względów bardzo, błahych odmówili mi tej literackiej przysługi”³

Na szczęście wiele dokumentów z dziejów Inkwizycji trafiło do archiwów dostępnych historykom, do archiwów, których inkwizytorzy nie zdążyli spalić, ani zamknąć. Dzięki temu

Frédéricq mógł wydać pięć grubych tomów źródeł do dziejów Inkwizycji w Niderlandach, a Pastor skromny, trzy arkuszowy zeszyt źródeł — dekretów Inkwizycji rzymskiej, których część przypadkiem trafiła do prywatnego archiwum rodziny nepotów papieskich, książąt Barberinich. Publikując te dekrety Pastor natrafił na wielokrotne nakazy zachowywania całej działalności trybunałów inkwizycyjnych w absolutnej tajemnicy, aby „nesciret sinistra quid faceret dextra” (aby nie wiedziała lewica co czyni prawica)⁴.

Pastor stracił nadzieję, aby stanowisko kongregacji Świętego Officjum w sprawie archiwów uległo zmianie i nazwał postawę kardynałów-inkwizytorów — „małodusznością” (Engherzigkeit)⁵. Właściwym terminem Jest jednak lęk, lęk przed prawdą o dziejach Inkwizycji, lęk przed prawdą o papieństwie. Lęk ten prowadził do barbarzyńskiego niszczenia i palenia dokumentów, likwidowania świadków, zacierania śladów, aby móc wszystkiego się wyprzeć i zamiast historii dać sfabrykowane przez siebie legendy.

Święta Inkwizycja jako narzędzie walki klasowej z antyfeudalnymi ideami mas ludowych

Państwo feudalne i kościół miały wspólny cel: obronę i umacnianie porządku feudalnego. Do końca XII wieku istniał jednak między państwem a kościołem wyraźny podział funkcji: państwo realizowało swój cel przy pomocy przymusu, kościół przy pomocy przekonywania.

W połowie XII wieku walka klasowa chłopów i miast z feudalami dochodzi do takiego natężenia i takich rozmiarów, że na porządku dziennym staje sprawa wypracowania sposobów zapobiegania wstrząsom społecznym.

Żeby im zapobiegać, trzeba je przewidywać. Oto zadanie dla kościoła: duchowieństwo musi lepiej poznać masy ludowe; biskupów należy zobowiązać do częstej wizytacji swoich diecezji i do pomocy im wciągnąć dziesiątki tysięcy donosicieli w charakterze „świadków synodalnych” a wszystkich parafian zobowiązać do spowiedzi. To **wywiadywanie się o nastrojach mas ludowych** — niezbędne do przewidywania wybuchu

buntów chłopskich, aby zostały stłumione w samym zarodku — zaczęto nazywać **inkwizycją** (od inquirere — wywiadywać się),

Dzień 4 listopada 1184 roku przyjmowany zwykle bywa jako data ustanowienia świętej inkwizycji dekretem papieża Lucjusza III, wydanym w Weronie w obecności cesarza Fryderyka I. W rzeczywistości ustanawianie inkwizycji trwało kilkadziesiąt lat; poszczególne jej elementy

znajdujemy już w poprzednich stuleciach, natomiast szczegółowe wypracowanie zasad i metod (podręczników) jej funkcjonowania trwać będzie przez wiek trzynasty i początek czternastego.



Sztandar Inkwizycji („Encyklopedia Europejska)

Mimo to rok 1184 można uznać za datę bardzo ważną ze względu na kilka zasadniczych sformułowań dekretu papieża Lucjusza III. Po pierwsze więc mamy w tym dekrete stwierdzenie, że został on wydany:

„za radą biskupów oraz sugestią ze strony cesarza i jego książąt” — *de episcopali consilio et suggestionem culminis imperialis et principum*⁶⁾, a więc został uznany za konieczny przez szczyty hierarchii feudalnej, które postanowiły zobowiązać wszystkich biskupów do wizytowania diecezji raz lub dwa razy do roku osobiście lub przez archidiaconów. To sprawowanie inkwizycji w terenie było rozszerzeniem obowiązków biskupich o nowy, bardzo doniosły rodzaj usług kościoła. Oprócz usług ideologicznych miał odtąd wyświadczać feudałom również usługi policyjne. Na tym etapie rozwoju feudalizmu, kościół przestał wystarczać feudałom jako aparat ideologiczny, uświęcający feudalizm; musiał stać się również aparatem wywiadowczym i śledczym. Po drugie, dekretem tym zobowiązano wszystkich „dobrych

chrześcijan” do donosicielstwa. Mianowicie postanowiono, że biskup przybywając do parafii będzie powoływał trzech lub więcej „świadków synodalnych”, albo nawet całą wieś zmuszał do przysięgi,

„ze ktokolwiek wiedziałby o heretykach lub **o jakichkolwiek ludziach, odbywających tajne zebrania** albo różniących się od reszty wierzących trybem życia i obyczajami, wskaże ich biskupowi lub archidiakonowi”.

Obowiązkowa spowiedź dla wszystkich parafian - w określonych odstępach czasu została wprowadzona przez papieża Innocentego III w roku 1215.

Poszczególni biskupi wywiązywali się ze swych obowiązków inkwizycyjnych rozmaicie. Papieże musieli często przypominać biskupom o tych obowiązkach i grozić karami — do pozbawienia biskupstwa włącznie.



Pomnik Arnolda z Brescii

Kanony IV powszechnego soboru laterańskiego z 30 listopada 1215 roku grożą:

„Jeżeli jakiś biskup będzie niedbałym w oczyszczaniu swej diecezji z fermentu heretyckiej nieprawości... zostanie usunięty ze stanowiska biskupa, a miejsce jego zajmie inny, który będzie chciał i będzie mógł wytępić heretycką nieprawość”.⁷

Ostatecznie jednak inkwizycja biskupia czyli synodalna okazała się nie wystarczająca i poczynając od lat trzydziestych trzynastego wieku papieże coraz częściej powierzają funkcje inkwizytorów zakonnikom, przeważnie dominikanom. A więc oprócz rozszerzenia funkcji biskupich o funkcje policyjno-wywiadowcze i sądowe, zaszła konieczność stworzenia **specjalnego** kościelnego **aparatu policyjno-wywiadowczego** w postaci inkwizytorów - zakonników.

Oznaczało to, że niebezpieczeństwa buntów ludowych nie można lekceważyć i że kościół musi dołożyć maksymalnych wysiłków dla wczesnego rozpoznawania oznak nadciągających burz.

Mimo oporu części duchowieństwa papieże zaprowadzili inkwizycję prawie we wszystkich krajach chrześcijańskich, zresztą przeważnie na życzenie monarchów, zainteresowanych w posiadaniu dodatkowego, kościelnego aparatu policyjno-sądowego, mającego zapobiegać wstrząsom społecznym. Ci książęta, którzy nie rozumieli swego interesu w uruchomieniu na ich ziemiach aparatu inkwizycyjnego, zostali do tego zmuszeni — w powszechnym interesie wszystkich feudałów.

Nastąpił okres stabilizacji inkwizycji. W setkach dekretów końca XII, a następnie całego XIII i na początku XIV wieku papieże coraz dokładniej precyzowali uprawnienia i procedurę inkwizycji. Zaczęły powstawać podręczniki dla inkwizytorów, zawierające zbiory rozporządzeń papieskich, cesarskich i królewskich, wskazówki, w jaki sposób należy przeprowadzać badania, szeregi pytań, jakie należy zadawać badanym, aby rozpoznać do jakiej sekty należą i wzory wyroków. Najślawniejszymi i najbardziej rozpowszechnionymi podręcznikami inkwizytorским XIV wieku były „Practica Inquisitionis haereticae pravitatis” inkwizytora Bernarda Guidonisa oraz „Directorium Inquisitorum” inkwizytora Mikołaja Eymeryka. Oba te dzieła zachowały się do naszych czasów. Dzięki tym podręcznikom indywidualność inkwizytora przestała odgrywać decydującą rolę, a praktyki inkwizycyjne uległy ujednoczeniu.

W początkowym okresie to jest do początku XIII wieku, kiedy inkwizycja (synodalna) była dodatkowym zajęciem narzuconym przez papieża i monarchów biskupom, „w zależności od osobistego usposobienia biskupa danej diecezji heretycy byli w jednej diecezji **paleni**, w drugiej **piętnowani rozpalonym żelazem**⁸, w trzeciej **wtrącani do więzień**, w czwartej skazywani na łagodne pokuty, w piątej oddawani samosądowi 'podburzonego tłumu, w innej wreszcie pozostawiani w spokoju”⁹. Stosowane było także **zakopywanie żywcem do ziemi i wrzucanie do kanału**¹⁰.

Bardzo szybko jednak doszło do ujednoczenia kar. Z wyraźnym żądaniem kary śmierci za „herezję” wystąpił papież Innocenty III (1196—1216), pisząc dnia 25 marca 1199 roku do władz miasta Viterbo:

„Jeżeli według prawa świeckiego za obrazę majestatu ziemskiego wymierzana bywa **kara śmierci i konfiskaty całego majątku, to z o ile** większą słusnością winni być karani ludzie obrażający Jezusa Syna Bożego porzucaniem wiary, skoro o wiele cięższą rzeczą od obrazy majestatu doczesnego jest obrazą majestatu wiecznego”¹¹. Stojąc na straży interesów całości ustroju feudalnego papież napietnował kwestionowanie porządku feudalnego mianem „herezji” i zaczęli domagać się za to jednolitej kary śmierci.



„Badanie” heretyka

Cytowane wyżej zdanie Inocentego III weszło w roku 1215 do 3 kanonu uchwał czwartego soboru laterańskiego, a 22 listopada 1220 roku powtórzył je cesarz Fryderyk II w konstytucji dla całego cesarstwa. W następnej konstytucji z roku 1224 cesarz Fryderyk precyzuje rodzaj kary śmierci dla heretyków, mianowicie spalenie na stosie. W konstytucji z roku 1238 powiada cesarz Fryderyk II jeszcze wyraźniej:

„Postanawiamy, aby zbrodnia herezji i jakiegokolwiek przeklętej sekty była zaliczana do zbrodni publicznych... Postanawiamy, aby heretycy byli karani śmiercią... **aby żywcem na widoku**

publicznym paleni byli w płomieniach —. mortem pati haereticos decernimus... UT VIVI IN CONSPECTU HHOMINUM CONBURANTUR flammaram commissi iudicio"¹².

Konstytucje i statuty cesarskie przesłał papież Grzegorz IX (1227—1241) arcybiskupom niemieckim oraz dominikanom w Niemczech polecając im, aby w postępowaniu przeciw heretykom kierowali się właśnie tymi świeżo wydanymi prawami cesarza Fryderyka II.

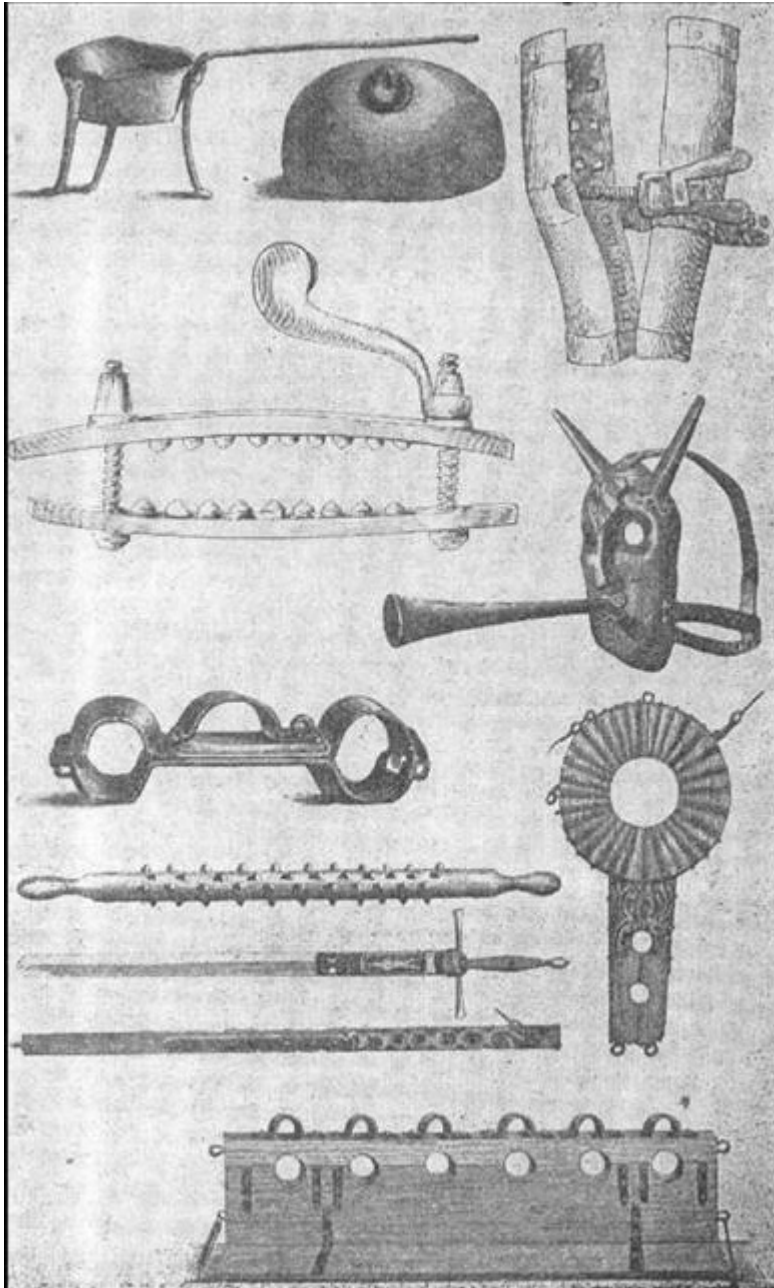
„Żadne może średniowieczne ustawy cesarskie — pisze prof. Karol Korany! — nie uzyskały takiego znaczenia i nie oddziaływały tak na ustawodawstwo innych państw jak konstytucje Fryderyka II przeciw heretykom... Znaczenie, jakie sobie omawiane ustawy w świecie chrześcijańskim zdobyły, zawdzięczają one przede wszystkim przychylnemu stanowisku władzy duchownej. Kościół bowiem znajdując w tych ustawach oparcie dla swej działalności w walce z herezją, dążył usilnie do ich rozpowszechnienia"¹³.



„Badanie” ogniem

Odpowiedzialność papieżstwa za powszechne wprowadzenie kary śmierci w płomieniach dla „heretyków”, czyli głoszących idee antyfeudalne kaznodziejów ludowych, stwierdza również ksiądz prof. Grabowski:

„Konstytucje cesarza Fryderyka II przeciw heretykom stały się kanonem, który przez długi czas stosowali władcy świeccy. Były" one umieszczane w statutach królewskich i książęcych, państwowych i miejskich. **Wielokrotnie papież przypominał je władcom świeckim i domagają się ich wykonania i umieszczenia w swoich statutach pod groźbą ekskomuniki**"¹⁴.



Narzędzia. tortur stosowane przez inkwizytorów

Papież Honoriusz III (1216—1227) umieścił w swym — opublikowanym w roku 1226 — oficjalnym zbiorze dekretaliów tzw. „*Compilatio quarta*” ustępy o „heretykach” z ustawy cesarskiej z roku 1220. Papież Innocenty IV (1243-1254) w bulli „*Cum adversus haereticam*”

pravitate" z 31 maja 1252 roku, powtórzonej 22 maja 1254 roku zamieścił pełny tekst opublikowanych w roku 1239 trzech ustaw cesarskich i polecił władzom miast włoskich włączyć je do statutów miejskich i stosować w praktyce. Przypilnowanie wykonania tego rozkazu powierza papież franciszkanom i dominikanom, sprawującym funkcje inkwizytorów papieskich, przy czym upoważnia ich, aby opornych drogą ekskomuniki i interdyktu zmuszali do posłuszeństwa. Bulle „Cum adversus” powtarzają następcy Innocentego IV, papież Aleksander IV w roku 1258 i papież Klemens IV w roku 1265.

Podręczna Encyklopedia Kościelna (pod redakcją księdza Chełmickiego, tom z roku 1909) demaskuje mimowolnie przy tej okazji obłudę formuł inkwizycyjnych:

„Prawda, że sąd inkwizycyjny oddając zatwardziałego heretyka w ręce władzy świeckiej, prosił, aby go nie skazywano na śmierć, lecz prośba ta była bez znaczenia, ponieważ władza świecka, jeżeliby nie postąpiła ze skazanym według praw obowiązujących narażała się na karę ekskomuniki... Trwanie zaś przez rok w ekskomunice pociągało za sobą oskarżenie o herezję”¹⁵.

W roku 1252 papież Innocenty IV wydał bullę „Ad extirpanda”, w której postanawiał, że jeżeli „heretyk” będzie oddany w ręce władzy świeckiej, to ta zaraz lub w przeciągu co najwyżej pięciu dni powinna z nim postąpić „według prawa” — to znaczy spalić go na stosie. Podobne bulle wydali papieże Klemens IV i Mikołaj IV.



Pławienie „czarownicy”

Wreszcie papież Bonifacy VIII (1294—1303) w bulli „Ut inquisitionis negotium”, włączonym później do wydanego przez siebie dnia 3 marca 1296 roku zbioru „Liber Sextus” wyraźnie aprobuje jeszcze raz konstytucję cesarza Fryderyka II — *leges quasdam per Fredericum olim Romanorum imperatorem promulgatas APPROBANTES ET OBSERVARI VOLENTES*¹⁶ — „nadając mu tym samym formalnie moc obowiązującą we wszystkich państwach chrześcijańskich”¹⁷.

Dekretem z dnia 5 grudnia 1315 roku król Ludwik X nadał konstytucjom cesarza Fryderyka II przeciw heretykom moc obowiązującą na terenie całej Francji.

Zachowały się wzmianki kronikarskie o tysiącach wyroków śmierci wydanych przez inkwizytorów papieskich. Na śmierć jednak skazywano zwykle tylko tych, którzy „woleli umrzeć, niż wyprzysiąc się” swej idei. Ze zwrotem tym spotykamy się wielokrotnie w kronikach i archiwach inkwizytorów. Kaznodzieje ludowi żegnali się słowami: „Niechaj cię Bóg strzeże od złej śmierci”, przy czym przez „złą śmierć” rozumieli bynajmniej nie śmierć na stosie w płomieniach, lecz śmierć w wierze katolickiej,¹⁸ uświęcającej znienawidzony porządek feudalny. Inkwizytor Bernard Guidonis podając to wyjaśnienie dodaje, że przywiązanie ich do idei jest tak niezłomne, że nie ukrywają swoich przekonań, lecz „wolą raczej w nich i za nie umrzeć, niż się ich wyprzysiąc”¹⁹.

Duża ilość świadectw inkwizytorskich tego rodzaju świadczy o tym, że obfitość wyroków śmierci za „herezję” oznacza nie tylko wielkość okrucieństwa inkwizytorów papieskich — broniących w ten sposób porządku feudalnego przed rewolucją ludową — ale również wielkość bohaterstwa kaznodziejów ludowych.

Papieża a tortury

W pisanym z pomocą papieża Grzegorza XVI studziewięcio-tomowym „Słowniku erudycji historyczno-kościelnej” zapewnia Moroni, że „postępowanie rzymskiego trybunału inkwizycji było zawsze ojcowskie i jak najśłodsze — *DOLCISSIMA E PATERNA fu SEMPRE la condotta tenuta dal tribunale di Roma*”²⁰.

Również autor „Historii kościoła katolickiego” ksiądz Delert zapewnia, że wprawdzie „był w Rzymie wydział inkwizycji od najdawniejszych czasów, lecz trybunał ten żadnych wyroków śmierci nie wydawał **żadnych tortur** nie używał i żadnego związku nie miał z inkwizycją hiszpańską”²¹.

Kłamstw tego rodzaju moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Do ogłaszania ich ośmieliły publicystów klerykalnych władze kościelne, które spaliwszy w ciągu kilkuset lat wiele milionów książek, zamknawszy przed historykami dostęp do wielu tysięcy rękopisów (w szczególności do siedmiu tysięcy tomów, stanowiących archiwum inkwizycji rzymskiej) i zakazawszy wiernym — pod groźbą surowych kar kościelnych i piekielnych — czytania tych książek zakazanych, których inkwizytorom nie udało się spalić, liczyły na to, że olbrzymia większość czytelników nie będzie miała możliwości sprawdzenia ich twierdzeń, a tych, którzy by je mogli i chcieli zdemaskować, uda się — takimi czy innymi metodami — zmusić do milczenia.

Po zreorganizowaniu rzymskiej inkwizycji przez papieża Pawła III (1534—1549) w roku 1542, sprawa tortur stanęła bardzo szybko na porządku dziennym kardynalskiej kongregacji świętego Officjum. Niestety, z pierwszych dwunastu lat funkcjonowania tej kongregacji nie udostępniono historykom prawie żadnych dokumentów, ukrywając je zazdrośnie w archiwach świętego Officjum.



Próba wodna

Za to z lat 1555—1597 odnalezione zostały niezmiernie interesujące dokumenty w archiwach rodzinnych książąt Barberinich, dzięki czemu możemy dokładnie poznać stosunek papieży drugiej połowy XVI wieku do sprawy torturowania więźniów. Idąc w porządku chronologicznym znajdujemy tam po pierwsze interesujący wyrok papieża Pawła IV (1555—1559), wydany dnia 30 kwietnia 1556 roku „w obecności, najwielebniejszych panów kardynałów inkwizytorów i wielbnego mistrza Michała (Ghislieriego) komisarza inkwizycji”²². Z wyroku tego dowiadujemy się, że owi więźniowie „**byli poddam torturom** — FUERINT EXPOSITI TORTURAE SEU TORMENTIS”, ale do niczego się nie przyznali, wobec czego papież — bez względu, na negatywny wynik tortur — wydał wyrok skazujący²³. **Spalono wówczas 24 więźniów**²⁴.

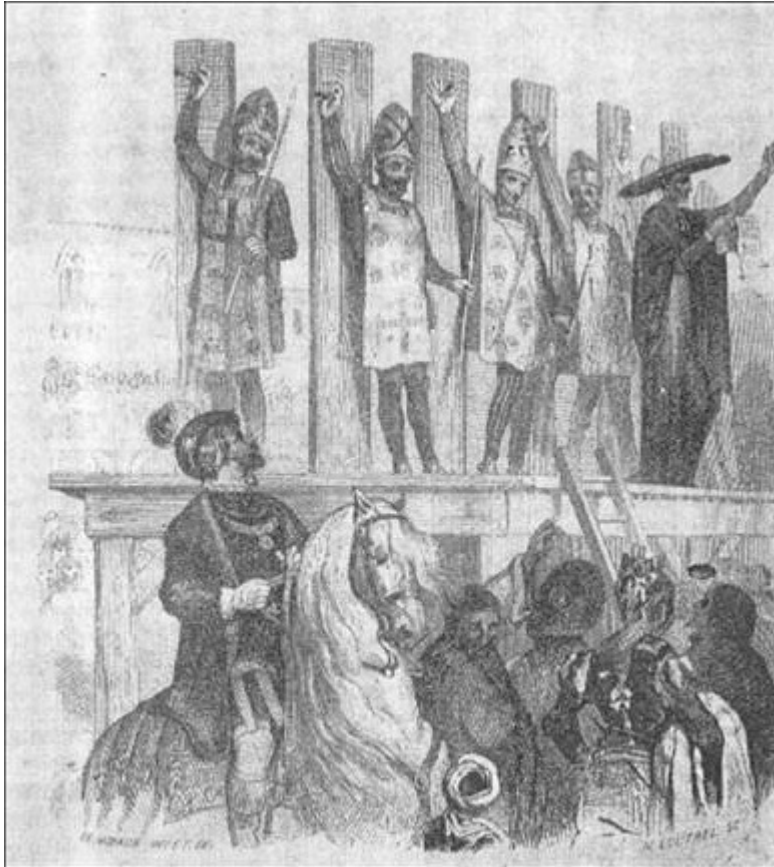
Obecni przy torturowaniu księży, a nawet niektórzy kardynałowie, miewali czasem skrupuły, czy nie popełniają grzechu, gdy z ich polecenia przelewana jest krew więźniów. Dla uspokojenia ich sumień wydał papież Paweł IV dekret z dnia 29 kwietnia 1557 roku, w którym czytamy:

„Ponieważ zdarza się często, że w kongregacjach, które zajmują się sprawą herezji... obecne są osoby duchowne... często biskupi, arcybiskupi, nawet kardynałowie... i bywa tak, że z ich głosowania bądź wyroku wynika kalectwo, przelanie krwi, a nawet śmierć — ex qua mutilatio membri seu sanguinis effusio etiam ad mortem naturalem sequetur... My (-papież Paweł IV) dla bezpieczeństwa i spokoju ich sumień... udzielamy im władzy nie tylko wydawania postanowień dotyczących badania i tortury — concedimus licentiam et facultatem... non solum quoad QUAESTIONEM et TORTURAM — ...ale także władzy wydawania wyroków z karą okaleczenia, przelania krwi i śmierci włącznie — etiam usque ad mortem naturalem inclusive... i to bez popadania w jakiegokolwiek cenzury i nieprawidłowości z tego powodu”²⁵.

28 października 1557 roku papież Paweł IV udzielił generalnej dyspensy całemu personelowi świętego Officjum, aby nie czuł wyrzutów sumienia, gdy zajdzie potrzeba stosowania **tortur** — dispensavit... omnes ministros Sti Officii super tortura danda, quatenus egeant²⁶.

Za Piusa IV, 10 września 1560 roku, kardynałowie inkwizytorzy wydali rozporządzenie, aby stosować tortury we wszystkich wypadkach, gdy badani nie odpowiadają na zadawane im pytania wyraźnym „tak” lub „nie”, bądź w ogóle nie chcą odpowiadać²⁷. Za Piusa V, 13 lipca 1569 roku, kardynałowie inkwizytorzy wydali dekret o poddawaniu torturze wszystkich więźniów, którzy rozmawiają z więźniami z innych cel²⁸ 28 lipca 1569 roku, papież Pius V (uznany w roku 1712 za świętego i umieszczony w kalendarzu pod datą 5 maja²⁹, przypomniawszy, sobie analogiczne dekrety papieża Pawła IV, wydał dekret nakazujący **torturowanie** wszystkich uznanych za heretyków w **celu wydobycia nazwisk ich współwyznawców** — decrevit omnes... convictos de haeresi... super complicibus torquendos fore — według uznania sędziów³⁰. Za Grzegorza XIII, 4 września 1577 roku, kardynałowie inkwizytorzy wyjaśnili w jaki sposób należy rozumieć termin „według uznania”, dekretując m. in. że:

„ilekroć rozkazuje się oficjałom torturować kogoś według ich uznania, to należy przez to rozumieć nie tylko **swobodę wyboru miejsca i rodzaju tortur**, ale także i to, że **mają oni prawo rozkładania tortury na dwa dni**, dzieląc ją dowolnie według własnego uznania”³¹.



Próba gwoździa

Podręczniki inkwizytorskie wyraźnie stwierdzają, że rodzaje tortur nie były oznaczone przez prawo kanoniczne i zależały od upodobania sędziego, który miał prawo stosowania takich tortur, jakie uważał za najwłaściwsze.

Szczegółowe przepisy w sprawie torturowania zawarte są w podręcznikach inkwizytorskich. Między innymi inkwizytor Mikołaj Eymeric tak pisze w „Directorium - Inquisitorum” (XIV w.): „Kto postawiony jako kacerz przed sądem miesza się w zeznaniach i przeczy oskarżeniu, ma być wzięty na tortury. Kogo głos opinii wskazuje jako kacerza, a znajdzie się przeciw niemu jeden świadek, ma być wzięty na tortury... Gdy oskarżony nie chce się przyznać, mają inkwizytor i biskup dać rozkaz rozebrania go, a słudzy sądowi mają ten rozkaz natychmiast wypełnić... Gdy jeszcze wzbrania się przyznać, ma kilku doświadczonych mężów starać się go przekonać i przyrzec mu, że nie zostanie zabity, gdy uzna swój błąd i przysięgnie nie odstępować więcej od Kościoła. Doświadczenie bowiem pouczyło mnie nieraz, że wielu przyznałoby się do winy, gdyby nie odstraszyła ich myśl o mającej potem nastąpić karze śmierci. Gdy im się więc przyrzeknie, że nie będą straceni, to przyznają się. Jeżeli to jednak wszystko nie skutkuje, ma być w zwykły sposób torturowany, słabiej lub silniej, stosownie do rodzaju przestępstwa. Gdy przy miernych torturach nic się z niego nie wydobędzie, trzeba mu pokazać inne narzędzia tortur i powiedzieć, że wszystkie będzie musiał na sobie wypróbować”.



„hiszpańskie buty”

Do użytku inkwizytorów z zakonu franciszkańskiego wydany został w XVI wieku „Karnosądowy przewodnik dla zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka w celu wykonywania w święty sposób sprawiedliwości”. Czytamy w nim m.in.:

„W miejscu, gdzie przechowywane są narzędzia tortur ma oskarżona, z ręką na świętych ewangeliach, uczynić ślub, że będzie mówiła prawdę. Na wstępie odzywa się do niej czcigodny Ojciec pełnym litości głosem: Ponieważ z poszlak i zeznań świadków jesteśmy pewni twej winy, postanowiliśmy usłyszeć prawdę jeszcze z twych własnych ust. Dlatego zapytuję cię jeszcze raz... Wyznaj dobrowolnie, gdyż inaczej zmusimy cię powrozami, które na ciebie czekają. Ona odpowiada. Powiedziałam już prawdę... Ponieważ jesteś uparta — mówi dalej czcigodny Ojciec

— nie należy okazywać ci miłosierdzia. Wzywam cię jeszcze raz, abyś wyznała. Ona odpowiada: Nie mam nic do powiedzenia.

Teraz rozkazuje czcigodny Ojciec rozebrać ją i związać powrozami... Następnie daje czcigodny Ojciec rozkaz, aby oskarżoną, przymocowaną nago do powroza, wyciągnąć w górę; po czym wzywa wiszącą do przyznania się. Ale ona, albo krzyczy: O mój Boże, umieram, albo milczy. Wszystko co podczas tortur mówi albo robi, musi być sumiennie zapisane. W wypadku milczenia każe czcigodny Ojciec wprawić w ruch powróż. Ona krzyczy znowu: O mój Boże, Święta Panno, przyjdź mi z pomocą... Gdy oskarżona, wisiała już jakiś czas na górze, Ojciec rozkaz spuszczenia jej na dół...

Następnego dnia wprowadza się ją znowu do izby tortur, Czcigodny Ojciec mówi do niej: ponieważ nie zadowolili nas twoje odpowiedzi i ponieważ mimo tylu poszlak i zeznań świadków nie chcesz przyznać się do winy, postanowiliśmy na nowo cię torturować, ale tym razem boleśniej. Dlatego radzę ci powiedzieć nam... Gdy oskarżona obstaje przy swoich zeznaniach, każe ją czcigodny Ojciec znowu naga przywiązać do powrozów i pyta jeszcze raz: Czy chcesz powiedzieć prawdę? Jeżeli odpowie: Już ją wyznałam, wtedy każe podciągnąć ją wysoko w górę, po czym znowu zapytuje. Ona jednak krzyczy ciągle: O mój Boże, zabijacie mnie...

Jeżeli straci przytomność... czcigodny Ojciec każe ją położyć na ławce i trzeźwić octem i dymem z siarki... W wypadku, gdy tortury można dalej prowadzić, czcigodny Ojciec każe ją znowu wyciągnąć w górę". W roku 1693 ukazała się w Rzymie książka inkwizytora zakonu dominikanów Tomasza Menghiniego pod tytułem „Pratica dell'Officio della S. Inquisitione” czyli „Sacro Arsenale” (Praktyka urzędu świętej Inkwizycji czyli Święty Arsenał). Książkę tę Menghini dedykował papieżowi Innocentemu XII, byłemu inkwizytorowi maltańskiemu i nuncjuszowi w Polsce. Zezwolenia na druk udzielił Mistrz św. Pałacu papieskiego, Tomasz Maria Ferrari. Szósty rozdział „Arsenału” poświęcony jest torturom. Czytamy w nim:

„Gdy oskarżony zaprzecza, a nie udało się przekonać go wtedy zachodzi konieczność zastosowania tortur... Oskarżonego wprowadza się do izby tortur, gdzie najprzewielebniejszy biskup i czcigodny Ojciec inkwizytor jeszcze raz go zapytują. Jeżeli się nie przyzna, rozbiera się go i rozpoczyna tortury”.



Próba ognia

„Święty Arsenał” Menghiniego wylicza cztery rodzaje tortur:

- 1. Tortury przez ogień.** Nagie nogi oskarżonego pociągano szmalcem, poczem wystawiano je na działanie silnego ognia; gdy męczony bardzo cierpiał, wstawiano między nogi a ogień deskę i zapytywano czy się do winy przyznaje. Jeżeli dał odpowiedź twierdzącą, przestawano go męczyć, jeżeli przeczącą, wyjmowano deskę i tortury rozpoczynały się na nowo.
- 2. Tortury przez zaśrubowanie nóg.** Wkładano oskarżonemu żelazne trzewiki, które później ścieśniano śrubami coraz bardziej.
- 3. Tortury za pomocą kawałków drewna.** Związuje się oskarżonemu ręce i wciska pomiędzy palce kawałki trzciny, po czym zaciska mu się ręce.
- 4. Biczowanie nieletnich dzieci.**



Próba koła

Tortury świętej inkwizycji należą do dalekiej przeszłości. Obecnie w większości krajów Kościół nie może — a czasem i nie chce — prześladować niewierzących i heretyków na sposób średniowieczny. We współczesnym katolicyzmie można najogólniej wyróżnić dwa nurty: jeden tradycyjnie nietolerancyjny, który — gdyby tylko mógł — stosowałby wszelkie środki „bogate”, nie cofając się przed torturami i skazywaniem na stos, drugi przeciwnie oceniający dość surowo i samokrytycznie historię kościelnego fanatyzmu i usiłujący kierować praktykę kościelną w łożysko humanizmu, tolerancji i postępu społecznego. Oba te nurty są reprezentowane w Polsce. Od kilku lat jesteśmy świadkami niezmiernie interesującej dyskusji wewnątrz obozu katolickiego — dyskusji na temat modelu polskiego katolicyzmu. Nie będziemy w tym miejscu referować tej dyskusji ani przewidywać jej rozwoju. Jedno tylko jest pewne: jeżeli w tej dyskusji zwyciężać będzie stanowisko zwolenników humanizmu, tolerancji i postępu społecznego, to dyskusja ta wyjdzie na korzyść naszemu krajowi.

Dla niewierzących nie jest wcale rzeczą obojętną w jakim kierunku rozwijać się będzie polski katolicyzm. Z katolicyzmem nietolerancyjnym i obskuranckim jest oczywiście znacznie łatwiej walczyć, niż z katolicyzmem kulturalnym i postępowym. Mimo to cieszyłoby nas ogromnie, gdyby nam katolicyzm polski „utrudniał” naszą krytykę religii właśnie w ten sposób, że coraz bardziej oddalać się będzie od tradycji fanatyzmu, obskurantyzmu i świętej inkwizycji.

Z dziejów walki świętej Inkwizycji z nauką

Stosunek Kościoła do nauki wynika ze społecznej funkcji Kościoła i określany jest nie tylko przez tradycję i zasadniczy antagonizm między religią a nauką, ale także przez konkretne

interesy tych klas społecznych, którym — w danym okresie historycznym — Kościół służy. Najogólniej biorąc stanowi on wypadkową dwóch różnych lecz uzupełniających się tendencji.



Inkwizytor skazuje rodzinę heretycką na śmierć i konfiskatę majątku

Kiedy zajmujemy się historią świętej inkwizycji, wówczas rzuca nam się w oczy przede wszystkim tendencja do hamowania rozwoju nauki, prześladowania uczonych, niszczenia ich warsztatu naukowego i palenia książek. Kiedy zajmujemy się historią filozofii, wówczas stosunek Kościoła do nauki okazuje się znacznie bardziej skomplikowany, a na pierwszy plan wysuwają się raczej różne próby „godzenia” nauki z religią, zwykle w ten sposób, że naukę podporządkowuje się kontroli i kierownictwu teologii, usuwając z nauki jej materialistyczną treść światopoglądową. Teoretycznie ta druga tendencja jest znacznie bardziej interesująca, jednakże nie można zapominać o wielu stuleciach praktyki kościelnej, w której dominował wojujący obskurantyzm. Przypomnijmy kilkadziesiąt faktów.

Okolo roku 950 Piotr arcybiskup Rawenny spalił na stosie nauczyciela Wilgarda za to, że ten rozczytywał się w literaturze starożytnej i nie ukrywał przed uczniami tego, że woli starych poetów rzymskich — Wergiliusza i Horacego — od ojców kościoła i ewangelistów.

Anonimowy kronikarz dziejów Francji podaje, że w wieku XI do najslawniejszych filozofów zwanych nominalistami należeli Robert z Paryża i Arnulf z Laon, uczniowie jakowegoś Jana, który głosił, że większość zagadnień średniowiecznej filozofii i teologii dotyczy pustych słów, którym nie odpowiada żaden byt realny. Kościół niszczył zaciekle pisma nominalistów, toteż z

działalności trzech wymienionych filozofów — ...,poza tą jedyną wzmianką — nie zachował się żaden ślad. Doszczętnemu zniszczeniu uległy także pisma najwybitniejszego przedstawiciela wczesnośredniowiecznego nominalizmu księdza Roscelina z Compiègne, potępionego przez kościół w roku 1092 na synodzie w Soissons. Żeby go zmusić do upokorzenia się odebrano mu dochody kanonika i zagrożono śmiercią. Roscelin udał się na wygnanie.



Hiszpańska inkwizycja pali heretyków na stosach

Roscelina potępiono nie tylko za nominalizm, ale także i przede wszystkim za pragnienie wiedzy, za to, że chciał wiedzieć więcej, niż wówczas pozwalał wiernym wiedzieć panujący kościół. Mówi o tym wyraźnie w liście do Roscelina Iwo biskup Chartes, wzywając go do pisemnego wyrzeczenia się własnych przekonań i życząc mu, aby nie chciał wiedzieć więcej, niż wypada wiedzieć³².

Kościół katolicki do dzisiejszego dnia uzurpuje sobie prawo przepisywania ludzkości, jaka dawka wiedzy jest dostateczna. " Jeszcze w połowie XX wieku papież Pius XII potępia tych, którzy „bardziej niż należy studiują rzeczy nowe i obawiają się uznania ich za ignorantów w tych zagadnieniach które wysuwa postęp nauki”³³.

Na wygnaniu Roscelin głosił uczniom te same poglądy, za które go kościół potępił. Wśród uczniów Roscelina znajdował się Abelard, który wkrótce potem wysunął się na czoło filozofów XII wieku. Trzeba było nielada jakiej odwagi, żeby w owych czasach wybrać sobie zawód filozofa i — jak Abelard — uważać za swój obowiązek „szukać prawdy rozumowaniem i we wszystkim iść nie za mniemaniem ludzi, lecz za wskazaniem rozumu”³⁴, „nie chcąc wierzyć w nic takiego, do czego nie można dojść rozumem”³⁵.

Abelard zdawał sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństw, jakie mu grożą: „Nikom — pisał — nie uchodzi bezkarnie zastanawianie się na tym, w co, między swoimi, należy wierzyć, ani poddawanie w wątpliwość tego, co wszyscy mówią”³⁶. W roku 1121 Abelard ledwie uniknął śmierci podczas synodu w Soissons, na którym legat papieski, kardynał Kuno, Niemiec z Urrach, uznał go za heretyka i zmusił do rzucenia rękopisu własnej książki w ogień. Skończyło się na więzieniu, z którego Abelard zdołał zbiec. Od tego czasu Abelard żył w ciągłej obawie, że zostanie spalony na stosie. „Ilektroć dowiedziałem się o jakimś synodzie czy zjeździe duchowieństwa — pisze Abelard (Historia moich niedoli) — tylekroć przechodziło mi na myśl, że knują tam spisek na życie moje. I zaraz przejmowała mnie zgroza i dreszcz lęku, jak gdyby spaść na mnie niosło uderzenie pioruna. Czekałem tylko chwili, kiedy mnie złączą jako kacerza i bezbożnika po synodach”. Wyznanie to warto zapamiętać, ponieważ opisuje ono sytuację wszystkich śmielszych umysłów średniowiecza, których kościół chciał utrzymać w karbach groźbą stosu.

Mimo lęku przed śmiercią w płomieniach, osaczony przez wrogów czyhających na jego zgubę, okaleczony, chłostany, więziony, Abelard. nie ustawał przecież w walce z autorytetami kościelnymi o prawo do samodzielnego myślenia.

Działalność Abelarda przypadła na okres przełomowy w dziejach Europy zachodniej, okres szybkiego rozwoju miast i wstępowania na arenę dziejów nowej, rewolucyjnej klasy społecznej — mieszczaństwa. Walka Abelarda z autorytetami kościelnymi była odbiciem walki, którą mieszczaństwo francuskie toczyło z feudalnymi, świeckimi i duchownymi, seniorami miast. Tym się tłumaczy niesłychana popularność Abelarda, którego uczniów zaczęto liczyć na tysiące. „Place rozbrzmiewają teraz dysputami, które toczą nie tylko ludzie wykształceni, ale również ludzie prości” — pisał w donosie na Abelarda opat Bernard, zwracając uwagę papieża na niebezpieczeństwo, jakie dla Kościoła i ustroju feudalnego zawiera w sobie rozbudzony przez Abelarda ruch umysłowy. „Księgi Abelarda mają skrzydła” — pisał, skarżąc się, że przelatują one przez morza i góry, znajdując czytelników nawet w Rzymie.

W sprawie Abelarda zwołano w roku 1140 synod w Sens, na którym nie dając mu możliwości obrony wydana na niego wyrok, zatwierdzony wkrótce przez papieża Innocentego II. „Po naradzie z naszymi braćmi, biskupami-kardynałami — orzekł Innocenty II — ...wszystkie nauki Piotra (Abelarda) wraz z ich autorem powagą świętych kanonów potępiamy, a jemu jako heretykowi nakazujemy wieczne milczenie”³⁷. Do wyroku dołączony był tajny dokument, w którym papież nakazywał arcybiskupom Sens i Reims oraz Bernardowi opatowi Clairvaux schwytanie Abelarda i jego ucznia Arnalda z Breści w celu zamknięcia ich w więzieniu klasztornym. Księgi Abelarda i Arnalda nakazywał papież Innocenty „palić w ogniu,

gdziekolwiek zostaną znalezione"³⁸. Dla dania przykładu kilka egzemplarzy dzieł Abelarda spalił papież sam osobiście w kościele św. Piotra w Rzymie³⁹.



Słomiana korona dla kobiet uwiedzionych i Śruby do miażdżenia palców

Heretyków charakteryzował pęd do uczenia się. „Wciąż uczą się i uczą innych” — pisali o waldensach inkwizytorzy. Heretycy odczuwali, że wiedza może się stać potężnym narzędziem społecznego wyzwolenia mas ludowych. Palącą potrzebą było dla nich także poznanie Pisma świętego, aby się przekonać, czy istotnie ustrój krzywdy mas ludowych istnieje z woli Boga i czy Bóg każe ludowi posłusznie znosić jarzmo ciemńycieli.

Warunkiem poznania go było jednak przełożenie go z niezrozumiałej, niedostępnej dla mas łaciny na języki ludowe. Powstało w ten sposób wiele przekładów Pisma świętego, które padły ofiarą stosów inkwizycji.

Pierwszy stos, na którym inkwizytorzy spalili egzemplarze pisma świętego, zapłonął w roku 1199 w Metz. Wiadomość o tym fakcie znajdujemy u kronikarza Alberyka des Trois-Fontaines. Biskupi, stwierdziwszy, że wśród ludu kursują dokonane przez waldensów przekłady pisma świętego, zwrócili się do papieża Innocentego III z zapytaniem, co należy uczynić. Papież polecił im wy badać, kto jest autorem tych przekładów, jakie miał intencje, przekładając pismo święte, w jakim celu Pismo święte jest studiowane i. czy ci, którzy się tej lekturze oddają, odnoszą się z należnym szacunkiem do papiestwa. W grudniu 1199 roku Innocenty III wyznaczył trzech inkwizytorów, opatów z Citeaux, Morimond i Crista, aby zbadali sprawę na miejscu i skłonili

osoby korzystające z przekładów do zaniechania tej lektury. Inkwizytorzy „książki z łaciny na romański przełożone spalili, a wymienioną sektę (waldensów) wytępili — LIBROS de latino in romanum versos COMBUSSERUNT et praedictam sectam extirpaverunt”⁴⁰.

W roku 1230 spalono w Reims heretyka wraz z przekładem biblii na francuski, a w roku 1231 spalono w Trewirze heretyków wraz z przekładem biblii na niemiecki⁴¹. W roku 1310 konfiskowano i palono przekłady biblii na języki ludowe, dokonane przez begardów⁴². W Polsce również czytanie pisma świętego w języku polskim było do XVI wieku zabronione⁴³.

20 listopada 1210 roku w Champeaux pod Paryżem spalono dziesięciu amalrycjan, następnie dla gruntowniejszego wykorzenia ich herezji, inkwizytorzy wykopali z ziemi i rozrzućili zwłoki Amalryka z Bene. W dalszym poszukiwaniu źródeł herezji amalrycjan skazano na spalenie i spalono książki filozofa materialisty Dawida z Dinant oraz „Fizykę” i „Metafizykę” Arystotelesa⁴⁴. Dawid z Dinant był jednym z najbardziej samodzielnych umysłów średniowiecza, ale niestety, inkwizytorzy spalili wszystko co napisał, tak że — jak pisze prof. Tatarkiewicz — „zatarte zostały wszystkie prawie ślady jego działalności”⁴⁵. Była to jedna z wielu zbrodni klerykalnego obskurantyzmu, dokonana przeciw rozwojowi kulturalnemu ludzkości.

- W roku 1225 papież Honoriusz III polecił spalić wszystkie egzemplarze dzieła filozofa irlandzkiego Jana Szkota Eriugeny „De divisione naturae”. Decyzja ta również stała w związku z szerzącą się wśród ludu herezją amalrycjan⁴⁶.

- 13 maja 1248 roku inkwizytorzy spalili w Paryżu dwadzieścia wozów książek⁴⁷. W roku 1309 spalono w Paryżu jeszcze cztery wozy książek, a w roku 1319 — z polecenia inkwizytora Bernarda Guidonisa — dwa wozy książek⁴⁸.

- W roku 1317 biskup Strasburga, Jan z Zurychu spalił hymny religijne i wiele innych utworów prześladowanych bezlitośnie begardów⁴⁹.

- 16 lipca 1410 roku mający opinię półanalfabety arcybiskup Zbinek spalił w Pradze dwieście tomów dzieł wielkiego reformatora i patrioty angielskiego Wiklefa⁵⁰.

- 6 lipca 1415 roku prowadzony na śmierć wielki reformator i patriota czeski Jan Hus widział po drodze stos, na którym palono jego książki⁵¹.

- W roku 1449 inkwizytorzy wylamali zamki do mieszkania i skonfiskowali całą bibliotekę należącą do profesora uniwersytetu krakowskiego, mistrza Andrzeja Gałki⁵².

- W marcu 1468 roku papież Paweł II rozpoczął ofensywę przeciw humanizmowi, zabraniając czytania poetów starożytnych, przede wszystkim nauczycielom. Akademia rzymska została rozwiązana; studia klasyczne uległy znacznym ograniczeniom⁵³. Humanistów uwięziono i torturowano.

- 17 listopada 1487 roku papież Innocenty VIII wydał bullę „Inter multiplices” skierowaną do całego świata chrześcijańskiego, w której nakazywał wszystkim biskupom, aby zaprowadzili w swych diecezjach cenzurę prewencyjną wszelkich druków⁵⁴. Druga część tej bulli nakłada na biskupów obowiązek palenia książek. Biskupi mają żądać od drukarzy i księgarzy, żeby przedkładali im najpierw spisy wszystkich książek drukowanych czyli katalogi drukarskie i księgarskie. Następnie drukarze i księgarze mają biskupom przynieść wszystkie książki i pisma, które biskup zakwestionuje. „Winni je zaś przynieść, aby je spalić”⁵⁵. „Nie dość na tym. Na biskupach... ciąży jeszcze obowiązek, aby w razie wykrycia ksiąg i pism przeznaczonych na spalenie pilnie zbadali, za czym to staraniem je wydrukowano, czemu i jak się przyczyniono do ich wydania... i czy współdziałający, a więc autor, nakładca, drukarz, księgarz nie są sami podejrzani o jaką herezję”⁵⁶, a to oczywiście w tym celu, aby, jeśli się da, spalić autora, nakładcę, drukarza i księgarza razem z książką. „Każdego, kto by się sprzeciwiał temu badaniu, czeka kara kościelna bez żadnej apelacji; a gdyby potrzeba było, należy wezwać pomocy władzy świeckiej, i dlatego jej, aby rychlej przyszła, przypadająca połowa wymierzonej przez biskupa kary pieniężnej”⁵⁷.

Z faktu, iż nas nie doszły okazy pism zakazanych i że „prawie nic się nie zachowało z zakazanego piśmiennictwa w języku ludowym” wnioskuje ksiądz Fijałek, że bulla Innocentego VIII była stosowana na terenie Polski. „Jeśliby się nawet przyjęło opieszałość władzy diecezjalnej, przeciwko czemu, przynajmniej u nas, świadczą stanowczo akta kapitulne i sądów biskupich, to wynagradzała je stokrotnie troska zawsze nieustanna o prawowierność ze strony inkwizytorów nieprawości heretyckiej”⁵⁸.

- W roku 1491 inkwizytor generalny Kastylii i Aragonii (mianowany inkwizytorem przez papieża Sykstusa IV), Tomasz Torquemada spalił przeszło sześć tysięcy książek⁵⁹.

- W tym samym roku 1491 jeden z pierwszych drukarzy krakowskich, Świętopełk Fioł został wtrącony do więzienia z rozkazu generalnego inkwizytora, Wojciecha z Sieczyna, który go oskarżył o sprzyjanie husytyzmowi.

„W Polsce mieliśmy zakaz druku przez władze kościelne bezpośrednio po wydaniu pierwszej bulli papieskiej o cenzurze książek⁶⁰. Mianowicie, dnia 13 stycznia 1492 roku arcybiskup prymas Zbigniew Oleśnicki wraz z kapitułą gnieźnieńską wydał zakaz drukowania w Krakowie ksiąg „ruskich”, to znaczy drukowanych cyrylicą. „NE PUBLICARENTUR NEC IMPRIMERENTUR” — brzmiał wyraźny zakaz kapituły, po którym Swajbold Fioł i Jan Turzon musieli zrezygnować z dalszego drukowania książek⁶¹. Wydrukowane przez nich wcześniej książki uległy niewątpliwie zniszczeniu.

W momencie wydawania zakazu, drukarz Fioł znajdował się od półtora miesiąca (to jest od końca listopada 1491 roku) w więzieniu w Krakowie.

W skład trybunału, który sądził drukarza Fioła wchodził: Mistrz teologii Wojciech z Sieczyna, prowincjał zakonu dominikańskiego, a zarazem inkwizytor generalny na całą Polskę oraz sześciu wybitnych teologów z kapituły katedralnej i uniwersytetu krakowskiego, mianowicie: Jan z Szebni, Jan Latoszyński, Jan Starzechowski, Walenty z Olkusza, Jan z Pilicy i Andrzej z Łabiszyna⁶².

1 czerwca 1501 roku papież Aleksander VI wznowił bullę Innocentego VIII z roku 1487, zwracając się specjalnie do drukarzy Kolonii, Moguncji, Trewiru i Magdeburga z następującymi słowami:

„Niniejszym zabraniamy powagą apostolską drukowania wszelkich książek, traktatów i jakichkolwiek pism bez uprzedniego zapytania wymienionych arcybiskupów, generalnych wikarych i oficjałów i bez otrzymania od nich bezpłatnego, specjalnego i wyraźnego zezwolenia, pod karą ekskomuniki... i karą pieniężną na rzecz Kamery Apostolskiej”⁶³.

4 maja 1515 roku — na dziesiątym posiedzeniu soboru laterańskiego — papież Leon X zabronił drukowania książek bez zezwolenia biskupów i inkwizytorów pod karą ekskomuniki i wysokiej grzywny pieniężnej, dodając przy tym, że wszelkie książki wydane bez zezwolenia cenzury należy spalić⁶⁴.

W roku 1516 franciszkańscy inkwizytorzy. Weneccji spalili książkę wielkiego filozofa włoskiego, materialisty Piotra Pomponacjusza⁶⁵.

„W roku 1515 napisał ksiądz Andrzej Krzycki, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, rozprawę o polityce polskiej w stosunku do Prus. Papież (Leon X) polecił dzieło Krzyckiego — za które król Zygmunt obsypał Krzyckiego honorami — umieścić w Indeksie librorum prohibitorum”⁶⁶.

Była to jedna z pierwszych polskich książek, umieszczona w papieskim indeksie książek, które należy spalić. Umieszczenie jej na indeksie rzuca interesujące światło na sposób kwalifikowania książek do spalenia. Dzieło Krzyckiego dostało się na indeks z powodów czysto politycznych, za swoją patriotyczną treść.

W roku 1519 papież Leon X wysłał do Polski legata, którego zadaniem miało być między innymi palenie książek. Legat ten, biskup Zachariasz Ferreri, był niegdyś benedyktynem, następnie kartuzem, ale bardzo szybko porzucił zacisze klasztorne dla polityki i to polityki antypapieskiej. Mianowicie w roku 1511, u boku kardynała Carvajala, planował on obalenie papieża Juliusza II, a 13 lutego 1512 roku spotkała go za to surowa kara⁶⁷. Papież Juliusz II wkrótce jednak zmarł i opat Ferreri stał się faworytem nowego papieża, Leona X, tym razem jako poeta, autor łacińskich hymnów religijnych, w których niebo nazywał Olimpem, a Matkę

Boską — nimfą⁶⁸. Papieżowi Leonowi X Medyceuszowi ogromnie podobała się taka poezja i uczynił niedawnego buntownika biskupem, a następnie legatem.

Jako legat papieski w Polsce, biskup Zachariasz Ferreri stał się inspiratorem edyktu królewskiego, zakazującego czytanie książek protestanckich. Łaciński tekst tego edyktu króla Zygmunta Starego z dnia 26 lipca 1520 roku znajduje się w 5 tomie Tomicjanów i znany jest powszechnie jako „edykt toruński”.

W edyktie tym stwierdza król Zygmunt Stary, że do Polski przedostają się liczne książki Marcina Lutra, zawierające ustępy skierowane zarówno przeciw papieżowi jak i przeciw porządkowi społecznemu, kościołowi i religii — libellos... fratris Martini Lutheri... in quibus multa continentur TAM CONTRA SEDEM APOSTOLICAM, QUAM IN PERTURBATIONEM COMMUNIS ORDINIS etc.⁶⁹

To charakterystyczne połączenie papieża i porządku społecznego jednoczesnym zagrożeniem przez książki luterskie jest niewątpliwie odbiciem tradycyjnej argumentacji papieża, legatów papieskich i inkwizytorów, powtarzanej wielokrotnie cesarzom, królom i książętom dla podsycenia ich gorliwości w tępieniu herezji, i niewątpliwie powtórzonej raz jeszcze przez Zachariasza Ferreriego królowi Zygmuntowi Staremu.

W dalszym ciągu edykt zapowiada: „aby nikt odtąd nie odważył się dzieł takich do królestwa (polskiego) i prowincji sprowadzać, sprzedawać, rozpowszechniać, ani z nich korzystać, pod karą konfiskaty wszystkich dóbr oraz wygnania — quod nemo deinceps audeat talia opera ut premissum est in regnum nostrum et dominia nostra inferre, vendere, emere aut illis uti SUB PENA CONFISCATIONIS BONORUM OMNIUM ATQUE EXILII”⁷⁰

Według bulli papieża Leona X z dnia 4 maja 1515 roku „wszelkie książki, nieopatrzony aprobatą biskupa i inkwizytora, winny zostać spalone”⁷¹.

Rozporządzenie to znakomicie ułatwiało akcję palenia książek bez tracenia czasu na żmudne zapoznawanie się z ich treścią. Pamiętając o tym rozporządzeniu papieskim, Zachariasz Ferreri postanowił urządzić w Toruniu widowisko, mające być lekcją poglądową dla polskich inkwizytorów.

„W roku 1521 — pisze ksiądz Fabisz — legat papieski palił na rynku toruńskim książki. Toruńczycy rozpędzili księży kamieniami i legat musiał uciekać”⁷². W tym samym czasie wyszła w Polsce pierwsza drukowana książka polska. Towarzyszący narodzinom książki polskiej blask płomieni toruńskiego stosu — sygnału do ofensywy wojującego obskurantyzmu — stanowił zapowiedź, że rozwój kultury polskiej będzie się odbywał w ciężkiej walce z usiłującymi go zahamować obskurantami.

Legat Ferreri, po niefortunnej przygodzie toruńskiej, opuścił Polskę, gdzie jego dzieło kontynuowali rodzimi obskuranci, na czele z inkwizytorem krakowskim Feliksem Gozdawą, inspiratorem krakowskiego edyktu przeciw książkom luterskim. Stwierdza to z dumą ksiądz Barącz:

„Feliks nasz (to znaczy dominikanin), inkwizytor krakowski namówił króla (Zygmunta Starego) do wydania edyktu przeciw Lutrowi i innym heretykom, żeby się nikt nie ważył pod utratą majątku i życia czytać ich bezbożne pisma lub u siebie przechowywać. Wyrok królewski ogłosił biskup krakowski i nasi inkwizytorowie w roku 1523”⁷³.

Łaciński tekst edyktu krakowskiego znajduje się w szóstym tomie Tomicjanów. Edykt krakowski jest rozbudowaniem edyktu toruńskiego i zawiera dwa nowe momenty, mianowicie zezwolenie na to, aby biskup krakowski przez swoich inkwizytorów (ep. crac. per inquisitores ejus) przeprowadzał staranne rewizje po wszystkich domach, drukarniach i księgarniach w poszukiwaniu ksiąg heretyckich (diligens scrutatio per omnes domos) i nakaz starania się o aprobatę kościelną dla książek drukowanych i sprzedawanych⁷⁴.

W tym samym roku 1521, kiedy legat papieski Zachariasz Ferreri palił książki protestanckie w Toruniu, inny legat papieski, mianowicie Hieronim Aleandro palił książki protestanckie w Antwerpii i Gandawie⁷⁵. Paleniem książek Lutra w Niderlandach zajmował się w roku 1521 również miejscowy inkwizytor, karmelita, Mikołaj van Egmond⁷⁶. Nierzadkie są wypadki w Niderlandach palenia książek protestanckich wraz z ich właścicielami. Razem z książkami został spalony w roku 1522 luteranin Lieven de Zomere⁷⁷.

Stosy z książkami płoną w Niderlandach coraz częściej, w latach 1525, 1526, 1527...⁷⁸ W roku 1528 został spalony razem z całą swoją biblioteką Hektor van Dommenne w Brugge⁷⁹.

W roku 1532 przygotowana została przez sędziego krakowskiego Mikołaja Taszyckiego i kilku biskupów tzw. „kolektura praw”, czyli próba kodyfikacji praw polskich. Siódmy dział (titulus) tej korektury poświęcony był karom za herezję i rozpowszechnianie lub czytanie ksiąg heretyckich. Zawierał on teksty dawnych edyktów i uchwał, spreparowane zgodnie z pragnieniami inkwizytorów, a więc przeróbkę edyktu wieluńskiego z roku 1424, uchwał konfederacji korczyńskiej w roku 1438, edyktu toruńskiego z roku 1520 i edyktu krakowskiego z roku 1523. Dwa ostatnie edykty zostały skomasowane w jeden, a główna przeróbka polegała na zastąpieniu kary wygnania (sub pena exilii w obu edyktach według tekstu w Tomicjanach)—karą śmierci (SUB PENA CAPITIS) dla sprowadzających, drukujących, sprzedających i czytających księgi heretyckie”.⁸⁰ Powtórzony został — za edyktem krakowskim — ustęp o dokonywaniu rewizji domów przez inkwizytorów biskupa.

„Korektura" została przedstawiona sejmowi piotrkowskiemu w 1534 roku. Sejm piotrkowski poprzedzony został bardzo znamieną instrukcją, uchwaloną na sejmiku w Środzie, świadcząca o tym, że znaczny odłam szlachty nie godził się na hamowanie rozwoju kulturalnego cenzurą kościelną i inkwizycyjnymi praktykami wojującego obskurantyzmu. „Płaszczyzna tarć z Kościołem rozszerzyła się na skutek trudności czynionych drukom w języku polskim"⁸¹. Sejmik śrecki żądał więc:

„aby nam księza nie bronili imprimować (drukować) po polsku historii, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza biblię. Albowiem każą bić sobie rzeczy rozmaite, a czemuż też nam nie mają bić naszym językiem. Tu też nam się krzywda wielka widzi od księży, albowiem każdy język ma swym językiem pisma, a nam księza każą głupimi być"⁸².

Ci, którzy palą książki nie mają prawa ich czytać, a więc nie wiedzą, co właściwie rzucają w ogień. Zezwolenia na czytanie książek heretyckich udzielane są przez papieża bardzo rzadko i to z licznymi zastrzeżeniami, nawet gdy chodzi o wypróbowanych inkwizytorów. Łacińskie teksty takich zezwoleń z roku 1532 (dla zakonnika Michała Fontany) i z roku 1566 (dla kardynała Karola Borromeusza) opublikowane zostały przez Fontanę⁸³.

Nawet biskupi polscy musieli się tłumaczyć przed inkwizytorami synodu piotrkowskiego z czytania książek zakazanych i składać uroczyste przysięgi, że wydadzą wszystkie te książki na spalenie („promitto tradere libros ad comburendum")⁸⁴.

29 września 1545 roku — kiedy wielkim inkwizytorem hiszpańskim był kardynał Garcia de Loaisa — zakazane zostało w Hiszpanii drukowanie i czytanie wszelkich powieści⁸⁵.

W roku 1546 ukazał się pierwszy hiszpański indeks książek zakazanych⁸⁶.

7 lipca 1548 roku audytor nuncjatury papieskiej w Wenecji kazał spalić na Rialto i na placu św. Marka wiele skrzyń z heretyckimi książkami ogólnej wartości 400 skudów⁸⁷.

W roku 1549 nuncjusz papieski w Wenecji Jan delia Casa — niewątpliwie za zgodą papieża Pawła III — opublikował pierwszy indeks książek zakazanych w języku włoskim⁸⁸.

Bullą z dnia 29 kwietnia 1550 roku papież Juliusz III odwołał wszystkie, wydane przez poprzednich papieży, zezwolenia na czytanie bądź posiadanie wszelkich książek luterzańskich, heretyckich! w ogóle podejrzanych. Jednocześnie wszystkich — z wyjątkiem inkwizytorów i komisarzy inkwizycji — zobowiązano do wydania inkwizytorom wszelkich podejrzanych pism w ciągu 60 dni. Plon zebrany w ciągu tego czasu był bardzo obfity i już 3 czerwca 1550 roku zapłonął w Rzymie stos, na którym wszystkie te książki zostały uroczyście spalone⁸⁹.

31 sierpnia, a następnie 7 września 1553 roku kongregacja świętego Officjum wydała dekret „aby książki żydowskie publicznie zostały spalone — ut libri Hebreorum PUBLICE COMBURANTUR"⁹⁰.

Ten sam edykt przewidywał karę konfiskaty majątku dla ukrywających książki zakazane i zachęcał do szpiegowania i donosicielstwa, obiecując denuncjantom jedną czwartą skonfiskowanego majątku oraz absolutną dyskrecję⁹¹.

Papież Paweł IV (1555—1559) gdy był jeszcze tylko kardynałem Caraffą, domagał się urzędzenia wielkiej krucjaty przeciw książkom, zamierzając spalić nie tylko książki heretyckie, ale także większość arcydzieł literatury włoskiej z dziełami Ariosta i Boccaocia na czele. Kiedy został papieżem, wziął się tak gorliwie do palenia książek, że nawet sam wielki inkwizytor, dominikanin, Michał Ghislieri, musiał go hamować, tłumacząc papieżowi, że walką z arcydziełami literatury włoskiej jedynie ośmiesza papieństwo („daressemo da ridere”⁹²).

W roku 1456 na rynku w Secyminie inkwizytor spalił wspaniałą bibliotekę Szafranców, a w niej również książki nieheretyckie o wielkiej wartości naukowej⁹³.

We wrześniu 1557 roku Inkwizycja opracowała z polecenia papieża Pawła IV bardzo długi wykaz książek, które należy spalić. Na indeksie tym znajdowały się wszystkie dzieła Erazma z Rotterdamu; znaleźli się w tym wykazie Machiavelli i Poggio Bracciolini.

Wykaz ten wywołał tak wielkie wzburzenie, że kardynałowie zmusili papieża do złagodzenia go. Ale nawet w złagodzonej formie był dokumentem skandalicznym, przeciw któremu rozlegały się wciąż protesty wykształconych katolików wszystkich krajów. Dla ułatwienia roboty inkwizytorom indeks papieski wymienił nie tylko autorów, ale również drukarnie. Papież polecił palić wszystkie książki — bez względu na ich treść — które zostały wydrukowane w przeszło sześćdziesięciu potępionych drukarniach⁹⁴.

Natychmiast po wydrukowaniu indeksu inkwizytorzy spalili w Rzymie, Bolonii i Genui olbrzymią ilość książek zakazanych⁹⁵. Książek podejrzanych znoszono tak wiele, że inkwizytorzy z braku czasu palili książki bez przeglądania. W jednej tylko Wenecji, w ciągu jednego tylko dnia, spalił inkwizytor przeszło dziesięć tysięcy książek⁹⁶. W XVI wieku w samej tylko Wenecji wytoczyła inkwizycja 148 procesów o posiadanie książek zakazanych⁹⁷.

Również w Polsce niejedynemu obskurant, jak na przykład biskup krakowski Marcin Szyszkowski, nie zadawał sobie wiele trudu z kwalifikowaniem książek, ale wszystkie książki, zarówno katolickie jak niekatolickie, kazał palić, aby wykazać się przed inkwizytorami swoją gorliwością.⁹⁸

We Flandrii w roku 1557 masowo palił książki protestanckie arcybiskup Toledo Bartłomiej Carranza.⁹⁹

Na szeroką skalę rozpoczęły się w państwie kościelnym prześladowania księgarzy, których wtrącano do więzień, skazywano na ciężkie kary i konfiskowano majątki¹⁰⁰.

W Hiszpanii, 7 września 1558 roku wydany został dekret, ustanawiający karę śmierci na sprzedających, kupujących i czytelników książek zakazanych przez inkwizycję¹⁰¹.

21 grudnia 1558 roku, papież Paweł IV unieważnił wszystkie zezwolenia na czytanie książek zakazanych, zwalniając od tego zakazu jedynie generalnych inkwizytorów i kardynałów¹⁰².

17 lutego 1562 roku papież Pius IV powołał do życia specjalną komisję do opracowania nowego indeksu książek zakazanych; składała się ta komisja „z sześciu arcybiskupów, dziewięciu biskupów, opata benedyktynów, generała franciszkanów obserwantów i generała augustianów”¹⁰³. Później skład komisji został znacznie rozszerzony. Celem wciągnięcia większej ilości książek na indeks, polecono jezuitom dokonać znacznych zakupów książek w krajach heretyckich¹⁰⁴.

Pierwsze gazety włoskie pojawiły się w połowie wieku XVI, prawdopodobnie około roku 1563 w Wenecji, a wkrótce potem w Rzymie. Jednym z pierwszych włoskich dziennikarzy był poeta Mikołaj Franco, urodzony w roku 1505 w Benewencie. Papież Pius V dojrzał w rodzącym się dziennikarstwie groźbę dla papieżstwa i w końcu lutego 1569 roku kazał Franka powiesić na moście. Wyrok został wykonany¹⁰⁵. Jednocześnie z polecenia papieża poddano torturom jeszcze osiem osób — cały personel tej pierwszej włoskiej redakcji.

W dwa lata później inkwizycja rzymska aresztowała znów trzech czy czterech dziennikarzy, a 23 lutego 1571 roku papież Pius V wydał dekret zabraniający wydawania gazet i zajmowania się dziennikarstwem¹⁰⁶.

Jego następca, Grzegorz XIII, wydał 1 września 1572 roku nową bullę zmierzającą do zniszczenia dziennikarstwa w samym zarodku, ustanawiając dla dziennikarzy karę galer.¹⁰⁷

Dziennikarze nie ulegli się papieży i mimo prześladowań ze strony inkwizytorów rozwijali w dalszym ciągu działalność dziennikarską.

11 lutego 1573 roku kardynałowie inkwizytorzy postanowili spalić znaczny cześć archiwów świętego Officjum, mianowicie skonfiskowane aresztowanym „książki czarnoksiężskie”. Książek tego rodzaju musiało być bardzo wiele, skoro papież Grzegorz XIII w następnym roku, 25 listopada 1574, ponowił to postanowienie — mandavit COMBURI omnes scripturas sortilegiorum et incantationum¹⁰⁸.

W roku 1581 biskup wileński Protasewicz kazał zebrać wszystkie książki kacerskie na Litwie drukowane i na rynku przez kata spalić¹⁰⁹.

16 sierpnia 1589 roku kardynałowie inkwizytorzy upomnieli podległych sobie inkwizytorów innych krajów, aby pilnowali przestrzegania dekretów o cenzurze i nie dopuszczali do ukazywania się książek bez zezwolenia inkwizytorów — quod libri non imprimantur absque licentia inquisitorum¹¹⁰.

W roku 1593 papież Klemens VIII wydał nowy indeks ksiązek zakazanych i cofnął wszystkie wydane przez poprzedników zezwolenia na posiadanie ksiązek podejrzanych, rozkazując jednocześnie wszystkim, posiadającym takie ksiązki, aby je dostarczyli inkwizytorom do natychmiastowego spalenia — pod karą konfiskaty majątku, a dla chrześcijan także pod karą ekskomuniki¹¹¹.

W wyniku tej akcji w jednym tylko mieście Bergamo spalono w roku 1593 — jak o tym czytamy w kronice biskupa przemyskiego Pawła Piaseckiego — dziesięć tysięcy ksiązek — *decem millia librorum Bergamae combusta fuerunt*¹¹².

W tym samym roku 1593 inkwizytor wenecki, Gabriel Saluzzi przekazał inkwizycji rzymskiej schwytanego podstępem Giordana Bruno, jednego z największych uczonych i myślicieli włoskich, „giganta uczoneści, ducha i charakteru”. Za „herezję” Giordana Bruno uznano to, że walczył nieustraszenie ze średniowiecznym wstecznictwem i ignorancją, że nie uznawał autorytetu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, że propagował i samodzielnie rozwijał „bezbożną” teorię Kopernika o obrocie ziemi wokół słońca. Wtrącony został do więzienia i męczony przez przeszło siedem lat.

8 lutego 1600 roku kongregacja kardynalska świętego Officjum, której przewodniczył papież Klemens VIII Aldobrandina uznała Giordana Bruno za upartego „heretyka” i wydała go w ręce gubernatora Rzymu (bratanka papieskiego Aldobrandina) na spalenie. Jednocześnie dzieła Giordana Bruno umieszczono na indeksie. Wyrok śmierci, który wieczną hańbą okrył papiestwo — podpisało dziewięciu kardynałów — inkwizytorów: Ludwik Madruzzo, Juliusz Antoni Santori (S. Severino), Piotr Deza, Dominik Pinelli, Hieronim d'Ascoli, Lucjan Sasso, Kamil Borghese (późniejszy papież Paweł V), Pompeo Arrigoni i Robert Bellarmin (jezuita). Giordano Bruno po wysłuchaniu wyroku roześmiał się i rzekł:

„Czytacie wyrok z większą trwogą, niż ja go słucham”¹¹³. Spalono go 17 lutego 1600 roku w Rzymie na Campo de'Fiori. Męczeńska śmierć Giordana Bruno nie odstraszyła najwybitniejszego ówczesnego uczonego włoskiego, Galileusza (1564-1642) od studiowania, rozwijania i propagowania teorii Kopernika. Klerykalni obskuranci postanowili i jego zmusić do milczenia.

Dominikanin Tomasz Caccini wygłosił w adwencie 1614 roku kazanie, w którym napiętnował matematykę jako „szatański wymysł” i twierdził, że matematyka jest początkiem wszelkiej herezji i matematycy powinni być wygnani ze wszystkich państw chrześcijańskich. W szczególności zaatakował Caccini Galileusza, wykazując sprzeczności między głoszoną przez Galileusza teorią Kopernika, a „objawieniem”.

Wymagając bezwzględnego „szacunku dla takich „objawień”, z których wynika, że nie ziemia wokół słońca, lecz słońce obraca się wokół ziemi, starał się kościół zatrzymać rozwój astronomii. Dominikanin Mikołaj Lorini zadenuncjował Galileusza — jako winnego propagowania teorii, naukowych niezgodnych z Pismem świętym — przed rzymską Inkwizycją.

24 lutego 1616 roku konsultorzy rzymskiej inkwizycji wypowiedzieli się w sprawie teorii Kopernika, uznając tezę, że Ziemia obraca się dokoła Słońca za „głupią i niedorzeczną ze stanowiska filozofii (katolickiej) a heretycką ze stanowiska religii ze względu na wyraźną sprzeczność z Pismem świętym”¹¹⁴.

W skład trybunału inkwizycji, który potępił teorię Kopernika wchodził kardynałowie-inkwizytorzy: Robert Bellarmin, jezuita, Piotr Aldobrandino, Paweł Emil Sfondrato, Ferdynand Taverna i inni¹¹⁵.

Następnego dnia, 25 lutego 1616 roku na uroczystym posiedzeniu inkwizycji pod przewodnictwem papieża Pawła V, polecono kardynałowi Bellarminowi, aby przyjacielską namową skłonił Galileusza do zachowania swojej wiedzy dla siebie. Kardynał Bellarmin zaprosił do siebie Galileusza i bezskutecznie przekonywał go, aby zrezygnował z ogłaszania prac naukowych na temat potępionej przez Kościół teorii Kopernika. Galileusz odmówił. Wówczas obecny na przyjęciu komisarz inkwizycji Seghetius a Lauda wydał Galileuszowi w imieniu inkwizycji wyraźny rozkaz porzucenia teorii Kopernika, zapowiadając w wypadku nieposłuszeństwa represje ze strony Inkwizycji¹¹⁶.

Jednocześnie kongregacja Indeksu przestudiowała dzieła Kopernika. Na wniosek kongregacji 5 marca 1616 roku papież Paweł V umieścił na indeksie książek zabronionych przez Kościół dzieło Kopernika „O obrotach” oraz wszelkie dzieła rozwijające i propagujące teorię Kopernika.¹¹⁷

Zakaz czytania dzieła Kopernika przywiózł do Polski nuncjusz papieski Giovanni Lancelotti. Na terenie diecezji warmińskiej dekret papieski potępiający Kopernika został ogłoszony we wrześniu 1622 roku przez administratora diecezji, kanonika Michała Działyńskiego¹¹⁸. Dekret papieski położył kres wykładom teorii Kopernika na uniwersytecie krakowskim.

Jak już wspomnieliśmy, Kopernik nie był pierwszym Polakiem, którego dzieło kościół umieszczał na indeksie książek do konfiskowania i palenia. W indeksie z roku 1603 znajdują się dzieła Biernata z Lublina, Mikołaja Reja i jednego z największych myślicieli polskiego Odrodzenia, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

Kapitulację Galileusza przed inkwizycją usprawiedliwia nie tylko jego starość i choroba, ale także i przede wszystkim to, że przygotowywał on nową książkę („Dialoghi delle nuove Scienze”), która miała dać podstawy pod nowoczesną fizykę.

Skazany na więzienie w swej willi w Arcetri, Galileusz wziął się do pracy: nocami obserwował niebo i gwiazdy, w dzień robił doświadczenia fizyczne i pisał. W roku 1637 stracił zupełnie wzrok, ale mimo to nie zaprzestał pracy i aż do śmierci (1642) dyktował dalszy ciąg „dialogów”. Napisanie tej książki było zwycięstwem odniesionym przez chorego starca nad inkwizycją. W roku 1619 spalony został na stosie z wyroku świętej inkwizycji w Tuluzie wielki filozof włoski Vanini.

Za Aleksandra VII inkwizycja rzymska umieściła na indeksie dzieła wielkich myślicieli francuskich **Pascala** (1657) i **Kartezjusza** (1663). Za Klemensa IX dekretem z dnia 24 lipca 1668 roku, umieszczone zostało na indeksie dzieło wielkiego uczonego angielskiego, Franciszka **Bacona**, „O godności i rozwoju nauk”.

Papieże Innocenty XI i Aleksander VIII umieścili na indeksie dzieła wielkiego filozofa **Spinozy** (dekrety z roku 1679 i 1690).

Umieszczenie książki na indeksie pociągało za sobą obowiązek spalenia wszystkich jej egzemplarzy. Akcją palenia książek kierowali jezuiti. W samych tylko Czechach, w ciągu XVII wieku, **jezuici spalili**, według własnych obliczeń, **około pół miliona czeskich książek**¹¹⁹.

Palenie książek i prześladowanie autorów nie było jedyną metodą walki klerykalnych obskurantów z książkami. Szeroko rozpowszechniona — zwłaszcza w czasach nowożytnych i w tych krajach, gdzie publiczne palenie książek napotykało na sprzeciw władz bądź opinii publicznej — była metoda przekupywania autorów i wydawców oraz wykupywania nakładów w celu potajemnego niszczenia książek.

Jednym z pierwszych papieży, który szeroko stosował tę metodę był papież **Benedykt XIV** (1740—1758), który — zanim go wybrano papieżem — był przez 27 lat inkwizytorem i konsultorem obu kongregacji kardynalskich, zajmujących się walką z książkami. Za jego pontyfikatu rozpoczęto druk włoskiego przekładu kilkudziesięciotomowej historii kościoła, napisanej przez księdza Fleury'ego; dzieło to nie podobało się jezuitom, ale ze względów politycznych nie można go było umieścić na indeksie.

„Papież Benedykt XIV — pisze Pastor — wybrnął z kłopotu w ten sposób, że uczynił wydawcy tego dzieła prezent w postaci 200 złotych pistoli w zamian za rezygnację z druku już złożonych arkuszy”¹²⁰.

W tym samym czasie arcybiskup Paryża Beaumont dał jezuitom paryskim (w roku 1753) dziesięć tysięcy skudów na wykupienie od wydawcy całego nakładu innej książki.¹²¹

W XVIII wieku papieże umieścili na indeksie wszystkie dzieła wybitniejszych pisarzy francuskiego Oświecenia: **Voltaire'a, Rousseau'a, D'Alemberta, Diderota, Holbacha, Helvetiusa, La Mettrie, Montesquieu** i wielu innych.

Za papieża Piusa VII, dekretem z 22 grudnia 1817 roku zostały umieszczone na indeksie dzieła ojca Darwina.

Za Leona XII, dekretem z 11 czerwca 1827 roku znalazły się na indeksie dzieła Kanta¹²².

Papieski indeks ksiązek zakazanych jest wydawany co kilka, kilkanaście lat. Razem wyszło około pięćdziesięciu wydań. zawierających średnio po 6.000 tytułów.

O ważniejszych pracach z dziejów Inkwizycji - Źródła

Na czoło wydawnictw źródłowych wysuwa się niewątpliwie holenderski pięciotomowy zbiór dokumentów, które wydał Paul **Fredericq**:

CORPUS DOCUMENTORUM

INQUISITIONIS HAERETICAE PRAVITATIS

NEERLANDICAE.

Verzameling van Stukken betreffende de Pauselijke en Bisschoppelijke Inquisitie in de Nederlanden uitgegeven door dr Paul Fredericq en zijne leerlingen

Gent 1889—1906

(Zbiór dokumentów inkwizycji holenderskiej nieprawości heretyckiej. Zbiór dokumentów dotyczących papieskiej i biskupiej inkwizycji w Niderlandach, wydał dr Paul Fredericq i jego uczniowie. Gandawa 1889—1906).

Zbiór ten jest interesujący nie tylko ze względu na wiadomości o niektórych inkwizytorach, którzy działali również na terenie Polski, jak Jan Szodlant czy Nicolas Jacquier i nie tylko ze względu na wielką ilość dokumentów papieskich, które niewątpliwie — w podobnym, brzmieniu — "wydawane były również dla Polski, ale także i przede wszystkim jako wzór dla przyszłego analogicznego polskiego wydawnictwa. Póki nie zostanie wydany polski „Corpus documentorum Inquisitionis Polonicae", nie można nawet myśleć o rozpoczęciu pracy nad historią inkwizycji w Polsce.

Zbiór Fredericq'a obejmuje okres od 1025 do 1528 roku. Oprócz dokumentów zawiera — ułożone na ich podstawie — dwa chronologiczne spisy: Katalog kacerzy i herezji prześladowanych przez inkwizycję i katalog inkwizytorów działających na terenie Niderlandów. Każdy dokument łaciński poprzedzony jest holenderskim streszczeniem, a do postaci znanych skądinąd dołączona jest w przypisach informacja bio- i bibliograficzna.

Dla późniejszego okresu ważne znaczenie ma zbiór dokumentów wydanych przez **Pastora**:

ALLGEMEINE DEKRETE

DER ROMISCHEN INQUISITION

AUS DEN JAHREN 1555—1597

Ludwig von Pastor

Freiburg im Breisgau 1912

(Ogólne dekry Inkwizycji rzymskiej z lat 1555—1597, wydał Ludwik Pastor, Freiburg w Bryzgowii 1912).

Zbiór łacińskich dokumentów do dziejów inkwizycji we Francji załączył do swej pracy Jean **Marx:**

L'INQUISITION EN DAUPHINE
ETUDE SUR LE DEVELOPPEMENT ET LA
REPRESSION
DE L'HERESIE ET DE LA SORCELLERIE
DU XIV SIECLE AU DEBUT DU REGNE DE FRANCOIS I
Paris 1914

(Inkwizycja w Delfinacie. Studium o rozwoju i prześladowaniu herezji i czarów od wieku XIV do początków panowania Franciszka I. Paryż 1914. Dołączone 24 dokumenty).

Olbrzymia większość dokumentów drukowanych nie została ujęta w zbiory o jednolitej tematyce. Publikowano je w zbiorach dokumentów historycznych takich jak Monumenta Germaniae Historica, Recueil des historiens des Gaules et de la France. Akta papieży awiniońskich, Scriptores rerum Silesiacarum, Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia, a zwłaszcza drukowane w nich Akta Kapituł. Wiele dokumentów do dziejów inkwizycji (w szczególności papieskie instrukcje dla inkwizytorów) zawierają Bullaria zakonów, a przede wszystkim ośmiotomowe:

BULLARIUM ORDINIS PRAEDICATORUM

Sub Auspiciis S.S.D. N.D.

Benedicti XIII

Pontificis Maximi

Ejusdem Ordinis

Opera Reverendissimi Patris

F. Thomae Ripoll

Magistri Generalis editum

et ad autographum fidem recognitum,

variis Appendicibus, Notis, Dissertationibus

ac Tractatu de consensu Bullarum, illustratum

a P.F. Antonio Bremond S.T.M.

Provinciae Tolosanae Ordinis Memorati Alumno

Romae 1729—17.

(Bullarium — zbiór dokumentów, wydanych przez papieży dla Zakonu Kaznodziejskiego, wydane pod auspicjami Sługi Sług Bożych Pana Naszego Benedykta XIII Najwyższego Kapłana a tego samego Zakonu — przez wielbnego Ojca Brata Tomasza Ripolla, generała Zakonu,

sprawdzone z rękopisami i zaopatrzone w dodatki, przypisy, uwagi i traktat o zgodności bull przez Ojca Brata Antoniego Bremond świętej teologii magistra, alumna tuluzkańskiej prowincji wymienionego zakonu. Rzym 1729—17.).

Poszczególne dokumenty były także publikowane w opracowaniach na tematy ogólnohistoryczne.

Ważnym źródłem do dziejów inkwizycji są także podręczniki średniowiecznych inkwizytorów, na przykład wydana przez G. Douais w Paryżu, w roku 1886.

PRACTICA INQUISITIONIS

HERETICE PRAVITATIS

auctore Bernardo Guidonis

Ordinis Fratrum Predicatorum

(Podręcznik praktyki inkwizycji heretyckiej nieprawości, którego autorem jest Bernard Guidonis z Zakonu Kaznodziejskiego).

Autor tego podręcznika dominikanin Bernard Guidonis (1261 —1331) był nie tylko teoretykiem inkwizycji, ale również praktykiem, jednym z najbardziej znanych i okrutnych inkwizytorów francuskich. Rozpowszechniony był także podręcznik innego inkwizytora, Mikołaja Eymeryka, pod tytułem „DIRECTORIUM INQUISITORUM”, wydany przez Franciszka Penę.

Ważniejsze opracowania

Obszerniejszego marksistowskiego opracowania powszechnej historii inkwizycji jeszcze nie ma. Z wielkiej ilości starych, przeważnie przestarzałych opracowań najwięcej informacji, faktów i przypisów źródłowych zawierają następujące prace:

Henry-Charles **Lea**

A HISTORY OF THE INQUISITION OF THE MIDDLE AGES, New York 1887

(istnieje dwutomowy przekład rosyjski z roku 1911),

Jean **Guiraud**

HISTOIRE DE L'INQUISITION AU MOYEN AGE,

Paris 1938, 2 tomy,

J. M. **Vidal**

LE TRIBUNAL D'INQUISITION DE PAMIERS

Toulouse 1906

Jean **Marx**

L'INQUISITION EN DAUPHINE

Paris 1914

a o inkwizycji w Hiszpanii

Juan Antonio **Llorente**

HISTOIRE CRITIQUE DE L'INQUISITION D'ESPAGNE

Paris 1817-18 4 tomy

Henry Charles **Lea**

A HISTORY OF THE INQUISITION OF SPAIN

4 tomy

S. G. **Łoziński**

ISTORIJA INKWIZICII W ISPANII

Petersburg 1914.

Przypisy

- ¹ Ludwig von Pastor Geschichte der Papste, Freiburg in Breisgau 1928, tom V, s. 712, tom VI. s. 160 i 508; „Dekrety”, s. 2—5. Gottfried Buschbell, Reformation und Inquisition in Italien um die Mitte des XVI Jahrhunderts, Paderborn 1910, s. 174.
- ² Pastor, „Dekrety”, s. 4—5
- ³ Książd Sadok Barącz, „Klasztor i kościół Dominikanów w Krakowie” Poznań 1888, s. 12.
- ⁴ Pastor, „Dekrety”, m. in. z 29 października 1572 roku, z 25 stycznia 1560 roku, z 16 grudnia 1592 roku.
- ⁵ Pastor, „Dekrety”, s. 3 — 4.
- ⁶ Tekst przytoczony m. in. w Corpus documentorum Inquisitionis Neerlandicae, tom I, dok. 59.
- ⁷ Tekst w Corpus documentorum Inquisitionis Neerlandicae, tom I, dok. 68.
- ⁸ M. in. wXII wieku w Anglii.
- ⁹ Ch. V. Langlois. L'Inquisition d'apres des travaux recents, Paryż 1902, str. 29. 10 Karę tę stosował m. in. inkwizytor francuski Robert Bułgar.
- ¹⁰ Herbert Thurston, The Holy Office, w Encyklopedii Hastinga
- ¹¹ Elphege Vacandard, Inquisition, str. 330.
- ¹² Książd Ignacy Grabowski, Postępowanie inkwizycyjne przeciw heretykom w średniowieczu, Warszawa 1937, str. 15.
- ¹³ Karol Koranyi, Konstytucje cesarza Fryderyka II przeciw heretykom i ich recepcja w Polsce, księga pamiątkowa ku czci Wł. Abrahama, tom I, str. 4—6.
- ¹⁴ Książd Ignacy Grabowski, Postępowanie inkwizycyjne przeciw heretykom w średniowieczu, str. 16.
- ¹⁵ Tom 17—18, str. 127—128.
- ¹⁶ Prawa wydane niegdyś przez Fryderyka cesarza Rzymian aprobowując i chcąc, aby były przestrzegane.
- ¹⁷ Koranyi, j. w. str. 5—8.
- ¹⁸ Bernard Guidonis, Practica Inquisitionis, str. 240.
- ¹⁹ Bernard Guidonis, Practica Inquisitionis str. 265—266.
- ²⁰ G. Moroni, „Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica da S. Pietro sino ai nostri giorni”, w 109 tomach, Wenecja 1840—1879, tom XXXV, str. 46; trzeba przyznać, że Pastor nazwał cytowane wyżej twierdzenie Moroniego — „z gruntu fałszywym — durchaus falsch”, tom VI, str. 507.
- ²¹ Książd J. B. Delert, „Historia kościoła świętego katolickiego”, Poznań 1871, tom II, str. 115.
- ²² późniejszego papieża Piusa V.
- ²³ Pastor, „Allgemeine Dekrete der romischen Inquisition”, Freiburg 1912 str. 18.
- ²⁴ Pastor, tom VI, str. 518.
- ²⁵ Pastor, „Allgemeine Dekrete”, str. 21; Pastor, tom VI, str. 510.
- ²⁶ Pastor, „Allgemeine Dekrete”, str. 23; Pastor, tom VI, str. 510
- ²⁷ Pastor, „Allgemeine Dekrete”, str. 24; Pastor, tom VII, str. 514
- ²⁸ Pastor, „Allgemeine Dekrete”, str. 31
- ²⁹ Seppelt, str. 385.
- ³⁰ Pastor, „Allgemeine Dekrete”. str. 31; Pastor, tom VIII, str. 213—214.
- ³¹ Pastor, „Allgemeine Dekrete”, str. 33; Pastor, tom IX, str. 217.
- ³² Non plus sapere quam oportet sapere. Divi Ivonis episcopi epistolae, ks. Migne, Patrologia latina. tom 142, list 7.
- ³³ Encyklika „Humani generis” z 12 sierpnia 1950 r. Discorsi e radiomessaggi di sua santità Pio XII, tom XII. str. 497.
- ³⁴ Ks. Migne. tom 178, str. 1615
- ³⁵ Ks. Migne tom 182, str. 1055 Bernard. Donos na Abelarda.
- ³⁶ Ks. Migne, tom 178. Por. Abelard: Historia moich niedoli, Warszawa 1952 r.
- ³⁷ Innocenty II papae epistolae, ks. Migne, tom 179, dok. 447, str. 517
- ³⁸ Innocentii II papae epistolae, ks. Migne, tom 179, dok. 448, str. 517
- ³⁹ Vacandard. „Vie de St. Bernard”, tom II., str. 166,
- ⁴⁰ Według kroniki Alberyka. Guiraud. str. 194—196. Lea. tom II, rozdz. VI (tom II, str. 2 ros. przekładu).
- ⁴¹ Lea, tom I, rozdz. IV. str. 85
- ⁴² Lea, tom II. rozdz. VI (tom II. 35 ros. przekładu).
- ⁴³ W XVI wieku były w tej sprawie powzięte uchwały protestacyjne sejmików szlacheckich.
- ⁴⁴ Guiraud, str. 198: Lea, tom I. rozdz. XIV, str. 349.
- ⁴⁵ Władysław Tatarkiewicz. „Historia Filozofii” wyd 1946, tom I. str. 334.
- ⁴⁶ Władysław Tatarkiewicz. „Historia Filozofii” wyd 1946 str. 286: Lea. tom II, rozdz. VI (tom II, str. 5),

-
- ⁴⁷ Lea, tom I, rozdz. XIV, str. 349
- ⁴⁸ Lea, tom I, rozdz. XIV, str. 349
- ⁴⁹ Lea, tom II, rozdz. VI, (tom II, str. 36 ros. przekładu).
- ⁵⁰ Hergenrother. „Historia powszechna Kościoła Katolickiego” tom X. str. 149; Lea, tom II. rozdz. VII, (tom II, str. 86 ros. przekładu).
- ⁵¹ Lea, tom II, rozdz. VII, (tom II, str. 116)
- ⁵² Heck i Maleczyńska, Ruch husycki w Polsce, str. 226—231
- ⁵³ Pastor, tom II. str. 336—337
- ⁵⁴ Pastor, tom III. str. 308. tytuł
- ⁵⁵ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.132— 133
- ⁵⁶ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.133
- ⁵⁷ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.133
- ⁵⁸ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.134
- ⁵⁹ Llorente, tom IV, str. 296
- ⁶⁰ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.135
- ⁶¹ Książd Jan Fijałek, „Początki cenzury prewencyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce” (Studia Staropolskie, Kraków 1928), str.137
- ⁶² Książd Jan Fijałek, str. 138—141; skład sądu podaje także książd Rybus, „Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk”, str. 121; informacje o kanonikach krakowskich, wchodzących w skład trybunału inkwizycyjnego, zawiera „Katalog” biskupa Łętowskiego.
- ⁶³ Pastor, tom III, str. 614
- ⁶⁴ Pastor, tom IV-1, str. 568
- ⁶⁵ Pastor, tom III, str. 136
- ⁶⁶ Książd Fabisz, str 110. Książd Tadeusz Glemma, „Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus królewskich”, Roczniki Tow. Nauk w Toruniu, Toruń 1934, str. 30.
- ⁶⁷ Pastor, „Geschichte der Papste”, tom III, str. 828—837.
- ⁶⁸ Pastor, „Geschichte der Papste”, tom IV, str. 442—444.
- ⁶⁹ Acta Tomiciana, tom V, dokument CCCI, str. 284
- ⁷⁰ Acta Tomiciana, tom V, dokument CCCI, str. 284
- ⁷¹ Pastor, „Geschichte der Papste”, tom IV, str. 568; „Daher untersagt der Papst mit Gutheissung des Konzils unter Exkommunikation und schwerer Geldstrafe den Druck eines Werkes ohne Approbation des Bischofs ind des Inquisitors... Jedes Buch, das damit nicht versehen ist, soll verbrannt werden”.
- ⁷² Książd Fabisz, str. 110. tom I, str. 225.
- ⁷³ Książd Barącz, „Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego”.
- ⁷⁴ Acta Tomiciana, tom VI, dokument CCXLVIII, str. 289.
- ⁷⁵ Corpus doc. Inq. Neerlandicae, tom V, str. 400—406; Pastor, tom IV-1, str. 288.
- ⁷⁶ Corpug doc. Iuq. Neerlandicae, tom IV, str. 76 i tom V, str. 403—404.
- ⁷⁷ Corpus doc, Inq. Neerlandicae, tom IV, str. 77, 110—113.
- ⁷⁸ Corpus doc. Inq. Neerlandicae, tom V, str. 63, 96, 116—118, 150—153, 267, 355.
- ⁷⁹ Corpus doc. Inq. Neerlandicae, tom V, str. 355.
- ⁸⁰ Starodawne prawa polskiego pomniki, tom III, wyd. Michała Bobrzyńskiego, „Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae”, Kraków 1874, str. 177—179.
- ⁸¹ Zygmunt Wojciechowski, „Zygmunt Stary”, str. 294.
- ⁸² Zygmunt Wojciechowski, „Zygmunt Stary”, str. 294. (Wł. Pocięcha w „Ref. w Polsce”, II, str. 164—165)
- ⁸³ Fontana. Renata, tom, I, dok. LXXIV i LXXVII.
- ⁸⁴ Władysław Wisłocki, „Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego Korespondencja... z przydaniem Synodów”; Kraków 1878, dok. 849, str. 524—525
- ⁸⁵ Llorente tom IV, str. 310.
- ⁸⁶ Llorente, torn IV, str. 311
- ⁸⁷ Buschbell, str. 33
- ⁸⁸ Pastor, torn V, str. 715
- ⁸⁹ Pastor, torn VI, str. 159
- ⁹⁰ Pastor, Dekrete, str. 62; Pastor, torn VI, str. 159-160

-
- ⁹¹ Pastor, Dekrete, str. 62
- ⁹² Pastor, tom VI, str. 619
- ⁹³ Ks. Wincenty Kraiński, Historia literatury i oświaty, Wrocław 1867, str. 111
- ⁹⁴ Pastor, tom VI, str. 520-521
- ⁹⁵ Pastor, tom VI, str. 521
- ⁹⁶ Pastor, tom VI, str. 522.
- ⁹⁷ Herbert Thurston, Encyklopedia Hastingsa, tom IV, str. 454
- ⁹⁸ Erazm Rykaczewski, „Relacje nuncjusów”, tom I, str. 87.
- ⁹⁹ Llorente, tom IV, str. 312.
- ¹⁰⁰ Pastor, tom VI, str. 523
- ¹⁰¹ Llorente, tom IV, str. 312
- ¹⁰² Pastor, tom VI, str. 520.
- ¹⁰³ Nazwiska uczestników komisji podaje Pastor w przypisie tom VII, str. 300
- ¹⁰⁴ Pastor, tom VII, str. 301
- ¹⁰⁵ Vitaliano Riderelli, artykuł w „Avanti” z 10 maja 1950 r.
- ¹⁰⁶ Pastor, tom VIII, str. 227.
- ¹⁰⁷ Pastor, tom IX, str. 234.
- ¹⁰⁸ Pastor, Dekrete, str. 32—33.
- ¹⁰⁹ Książka „Wincenty Kraiński, Historia literatury i oświaty Wrocław 1867, str. 111.
- ¹¹⁰ Pastor, Dekrete, str. 46.
- ¹¹¹ Pastor, tom XI, stJ-. 469—471
- ¹¹² O. Szymon Okolski, „Biskup kijowski i czerniechowski świętego katolickiego rzymskiego kościoła porządek i liczba”, 1646, według wydania z roku 1853, str. 57.
- ¹¹³ Pastor, tom XI, str. 464—466. Por. moj wstęp do książki: Giordano Bruno, Pisma filozoficzne, Warszawa 1956, str. 5—47.
- ¹¹⁴ Pastor, tom XII, str. 215 i tom IX, Akten str. 903. Walkę Kościoła z teorią Kopernika omawiam w moich pracach: Kopernik — człowiek Odrodzenia, Warszawa 1953, Kościół przeciw Kopernikowi, Myśl filozoficzna 1953 nr 1 str. 209—229.
- ¹¹⁵ Pastor, tom XII, str. 215 i tom IX, Akten str. 903.
- ¹¹⁶ Pastor, tom XII, str. 211.
- ¹¹⁷ Pastor, tom XII, str. 211.
- ¹¹⁸ Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands tom 26, zeszyt 81, Braniewo 1938, str. 654
- ¹¹⁹ Artur Górski, „Ku czemu Polska szła”, 3 wyd. z r. 1921, str. 168
- ¹²⁰ Pastor, tom XVI-1, str. 246. tytuł
- ¹²¹ Pastor, tom XVI-1, str. 255. tytuł
- ¹²² „Index librorum prohibitorum Ss, mi. D. N. Pii P. P. XI iussu editus. Anno 1938”.